Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 37 (761) Białystok, sobota–niedziela 13–14 lutego 1954 r. A Cena 20 gr.

Dziś

→ w numerze

Odezwa przedwyborcza KC KPZR — str. 2

Sprawa pokoju — naszą sprawą — str. 2

Tydzień na świecie — str. 4

Ostatnie wiadomości — str. 4

Tygodniowy dodatek „Świat i Ludzie" nr 7 (106)

POSIEDZENIE W ŚCISŁYM GRONIE

Ministrowie kontynuują obrady nad I punktem porządku dziennego

Minister Mołotow przyjął ministra Spraw Zagranicznych Austrii L. Figla

BERLIN. — W czwartek, dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w ścisłym gronie. Po posiedzeniu opublikowano następujący komunikat uzgodniony przez czterech ministrów:

We czwartek o godz. 15.00 w gmachu b. Sojuszniczej Rady Kontrolnej odbyło się posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych w ścisłym gronie. Na posiedzeniu kontynuowano dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego. Posiedzenie zakończyło się o godz. 19,15.

* * *

BERLIN. — 12 bm. w pierwszej połowie dnia odbyło się zgodnie z porozumieniem osiągniętym w czwartek, nowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w ścisłym gronie. Ministrowie kontynuowali dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego.

Jak informuje korespondent Reutera, czterej ministrowie spraw zagranicznych postanowili zebrać się na czwarte posiedzenie w ścisłym gronie — prawdopodobnie w sobotę.

* * *

Do Komitetu do Spraw Jedności Niemiec, rządu NRD i konferencji ministrów spraw zagranicznych napływają ze wszystkich stron Niemiec liczne listy wyrażające uznanie dla delegacji radzieckiej za konsekwentną obronę interesów narodu niemieckiego.

UCHWAŁA PREZYDIUM RZĄDU

w sprawie wiosennej kampanii siewnej

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej.

Nadchodzące siewy wiosenne – stwierdza uchwała na wstępie – winny stać się wielką kampanią, która ułatwi realizację programu podniesienia produkcji rolnej, zgodnie z uchwałami IX Plenum KC PZPR i Rządu. Wzrost aktywności mas pracujących chłopów i zwiększona pomoc państwa ludowego winny być wykorzystane dla zdecydowanej i lepiej niż dotąd zorganizowanej walki o wzorowe przeprowadzenie prac wiosennych i siewu. Od wyników przygotowań i pracy w tym okresie chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielców, robotników PGR i całej służby rolnej, zależy w dużym stopniu wykonanie zadań w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej.

Dla wykonania tych zadań trzeba dążyć przede wszystkim do zasiania wszelkich nadających się do uprawy gruntów ornych oraz wzmóc wysiłki zmierzające do uzyskania wysokich plonów.

Dla należytego przygotowania wiosennej kampanii siewnej należy w pełni wykorzystać najbliższe tygodnie, w tym czasie trzeba przede wszystkim:

Zewidencjonować wszystkie odłogi oraz inne ziemie niezagospodarowane, zawrzeć umowy na ich użytkowanie, przygotować terminowo dobrze wyremontowane maszyny i narzędzia, zaopatrzyć się w paliwo, smary i części zamienne.

Celem okazania pomocy chłopom gospodarującym indywidualnie – zawczasu należy ustalić plany pomocy sąsiedzkiej w ścisłym powiązaniu z pracą maszyn Gminnych Ośrodków Maszynowych, zapewnić terminowe zaopatrzenie w nawozy sztuczne i kwalifikowane ziarno siewne, w spółdzielniach produkcyjnych trzeba właściwie rozplanować zasiewy, zawrzeć umowy z POM-ami.

Trzeba także rozwinąć szeroko propagandę w zakresie stosowania nowoczesnych postępowych zabiegów agrotechnicznych, rozwinąć inicjatywę mas i nadać jej odpowiednie formy organizacyjne. Operatywne kierownictwo kampanią siewną winny objąć prezydia rad narodowych, odpowiedzialne za całość przygotowań i przebieg kampanii na terenie ich działalności.

Zagospodarowanie odłogów i innych niewykorzystanych gruntów ornych

W niektórych rejonach duże areały użytków rolnych nie są jeszcze zagospodarowane. Prezydia niektórych rad narodowych nie posiadają dotychczas dokładnego rozeznania odnośnie położenia i ilości ziem niezagospodarowanych na ich terenie i nie zajęły się sprawą zagospodarowania odłogów.

W związku z tym Prezydium Rządu zobowiązuje prezydia gminnych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych:

do przeprowadzenia do dnia 1 marca br. pełnej ewidencji odłogów oraz ziem nie zagospodarowanych, a do dnia 15 marca br. zawarcia umów na użytkowanie tych ziem zgodnie z instrukcjami ministra Rolnictwa;

do zorganizowania w gromadach, a w razie potrzeby również w gminach narad aktywu, mających na celu ujawnienie wszystkich gruntów niezagospodarowanych oraz rozpatrzenie możliwości ich zagospodarowania przez zespoły uprawowe, spółdzielnie produkcyjne, indywidualnie gospodarujących chłopów itp.;

do wykorzystania zebrań aktywu gromadzkiego dla ujawnienia słabych gospodarstw oraz ustalenia rodzaju i zakresu pomocy dla nich;

do okazania chłopom gospodarującym indywidualnie wszelkiej niezbędnej pomocy dla realizacji hasła: „Ani jednego hektara ziemi nieobsianej w gromadzie".

Prezydia rad narodowych winny zwrócić szczególną uwagę na organizację zespołów uprawowych oraz otoczyć opieką istniejące i nowopowstające zespoły uprawowe, zapewniając im pomoc POM i GOM oraz opiekę agrotechniczną i ułatwiając zaopatrzenie w kredyty, nawozy i ziarno siewne.

W porozumieniu ze związkami zawodowymi należy przekazać najpóźniej do 15 marca br. ludności pracującej niezagospodarowane grunty podmiejskie z przeznaczeniem na ogródki działkowe.

W związku z prowadzoną akcją osiedleńczą, wszystkim nowoosiedlonym należy udzielić takiej pomocy, by mogli zagospodarować przydzielone grunty w okresie siewów wiosennych. W szczególności należy zabezpieczyć im pierwszeństwo w korzystaniu z maszyn POM i GOM, zaopatrzeniu w ziarno siewne i kredyty.

Remonty i przygotowanie maszyn

Remonty w wielu zakładach TOR, POM i PGR w br. są opóźnione i przebieg ich jest niezadowalający. Zdarzają się również podobnie jak w latach poprzednich wypadki niskiej jakości remontów i niewłaściwego rozmieszczenia maszyn. W związku z tym Prezydium Rządu zobowiązuje odpowiednie ministerstwa, aby zabezpieczyły w TOR, POM i PGR całkowite zakończenie remontów i skontrolowanie ich jakości do 10 marca br. w województwach południowych i centralnych, a do 20 marca br. w województwach północnych. Dyrekcje POM i PGR powinny co 10 dni analizować przebieg prac remontowych.

Dla wykonywania doraźnych remontów podczas przebiegu akcji siewnej będą zorganizowane odpowiednio zaopatrzone ruchome grupy remontowe spośród personelu fachowego TOR, POM i PGR.

Po zapewnieniu pełnej i terminowej obsługi spółdzielni produkcyjnych i zespołów uprawowych zostaną zorganizowane specjalne brygady traktorowe POM-ów w celu okazania doraźnej pomocy w pracach polowych i siewnych mało i średniorolnym gospodarstwom chłopskim.

Prezydia wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych oraz ekspozytury i dyrekcje POM powinny dopilnować, aby do 10 marca br. zostały wyremontowane, przygotowane i rozmieszczone w terenie wszystkie maszyny GOM-ów. Rady narodowe oraz POM-y zorganizują nowe, właściwie rozmieszczone i dobrze wyposażone gminne ośrodki maszynowe lub stałe punkty gromadzkie.

Ważnym obowiązkiem rad narodowych i POM-ów jest reaktywowanie spółdzielczych i rzemieślniczych kuźni wiejskich w miejscowościach, w których odczuwa się brak tego rodzaju zakładów usługowych, zorganizowanie kuźni przy części gminnych ośrodków maszynowych oraz zobowiązanie PZGS-ów do zaopatrzenia tych kuźni w niezbędne ilości żelaza kowalskiego, koksu i inne potrzebne materiały.

Przygotowanie materiału siewnego

Pomimo znacznej produkcji kwalifikowanego materiału siewnego wiele gospodarstw rolnych sieje dotychczas ziarnem nieodpowiednim, niedoczyszczonym, niezaprawionym, o niskiej wartości użytkowej. Poważne niedociągnięcia istnieją jeszcze w zaopatrzeniu w nasiona.

Mając na uwadze duże znaczenie wysiewu ziarna o wysokiej wartości siewnej, uchwała Prezydium Rządu stawia jako najpilniejsze zadanie — bezzwłoczne zakończenie omłotów wszystkich zbóż siewnych i innych nasion w gospodarstwach państwowych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz odpowiednie przygotowanie nasion do siewu.

PGR-y oraz spółdzielnie i indywidualne gospodarstwa reprodukcyjne powinny zakończyć dostawy oraz przygotowania materiału siewnego przeznaczonego na wymianę do dnia 5 marca br.

Uchwała zaleca zorganizowanie wymiany nasion gromadami. Sprawdzony w terenie plan wymiany, ustalający dostawców i odbiorców, powinien być opracowany nie później niż do 1 marca br.

Przy GOM-ach i GS-ach uruchomione zostaną punkty zaprawiania nasion, zaopatrzone w niezbędną ilość zapraw.

Kontraktacja i zasiewy roślin przemysłowych

Pomimo poprawy warunków kontraktacji ważniejszych roślin przemysłowych, zawieranie umów nie rozwija się należycie.

W celu wykonania planu zasiewów roślin przemysłowych należy, jak podkreśla uchwała, zakończyć kontraktację przed rozpoczęciem wiosennej kampanii siewnej. Szczególna uwaga powinna być zwrócona na wykonanie planów kontraktacji i terminowych zasiewów roślin włóknistych i oleistych.

Należy wykorzystać możliwości spółdzielni produkcyjnych dla zwiększenia — zgodnie z ich planami gospodarczymi — powierzchni roślin kontraktowanych oraz dopilnować przygotowania właściwych stanowisk pod rośliny przemysłowe.

Służba ochrony roślin została zobowiązana do zorganizowania ochrony przed szkodnikami roślin przemysłowych, a szczególnie rzepaku — przed słodyszkiem i lnu — przed wciernastkiem i pchełką.

Baza paszowa

Plony roślin pastewnych z powodu nieodpowiedniej agrotechniki są stosunkowo niskie. Niedostateczne są też powierzchnie, przeznaczane pod zasiewy wartościowych roślin pastewnych, jak kukurydza, strączkowe pastewne, lucerna, koniczyna oraz pod okopowe pastewne.

Należycie przeprowadzona wiosenna kampania siewna zadecyduje w poważnym stopniu o wielkości produkcji pasz w bież. roku, stworzy warunki dla rozwoju hodowli w roku 1954 i podstawy dla jej dalszego rozwoju w 1955 r.

W związku z tym uchwała podkreśla konieczność rozszerzenia zasiewów roślin pastewnych, a wśród nich roślin przeznaczonych do kiszenia, jak kukurydza, słonecznik i inne, zwiększenia powierzchni wsiewek, zorganizowania taśmy zielonej w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach i w tych gospodarstwach indywidualnych, które mają do tego warunki.

Duży nacisk kładzie uchwała na zorganizowanie i przeprowadzenie szerokiej akcji wiosennego pielęgnowania łąk i pastwisk.

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne

W roku ubiegłym popełniono szereg błędów w zaopatrywaniu rolników w nawozy sztuczne oraz w wykorzystaniu. Mechanicznie dzielono nawozy sztuczne na gromady i niesłusznie rezerwowano je dla niektórych odbiorców. Spowodowało to nieterminowe wykupywanie nawozów sztucznych, a miejscami nawet pozostawanie remanentów.

W nadchodzącej kampanii siewnej prezydia rad narodowych winny dopilnować sprawnej dystrybucji nawozów sztucznych i wapna przez spółdzielczość samopomocową oraz kierowania w maksymalnym stopniu dostaw wagonowych nawozów sztucznych bezpośrednio do spółdzielni produkcyjnych dla uniknięcia zbędnych przeładunków.

Z uwagi na zwiększenie ilości nawozów azotowych i ich znaczenie dla zwiększenia produkcji zbóż, służba rolna rad narodowych i agronomowie POM winni rozwinąć szeroką propagandę właściwego stosowania nawozów saletrzanych dla nawożenia pogłównego. Należy dopilnować wczesnego zaopatrzenia gospodarstw rolnych w nawozy saletrzane, aby umożliwić ich zastosowanie w momencie ruszania ozimin.

Agrotechnika w wiosennej kampanii siewnej

Zasiewy ozimin przeprowadzono w roku ubiegłym w dość pomyślnych warunkach. Długa jesień umożliwiła wykonanie orek przedzimowych na znacznej części powierzchni przeznaczonej pod zasiewy roślin jarych. W związku z tym dobry urodzaj 1954 r. zależy teraz od właściwej agrotechniki w wiosennej kampanii siewnej i należytego przeprowadzenia wszystkich prac pielęgnacyjnych.

W celu przeprowadzenia kampanii siewnej na wysokim poziomie agrotechnicznym należy zapewnić przede wszystkim staranne przygotowanie roli oraz wykonanie siewów w najkorzystniejszych terminach. Służba rolna rad narodowych i agronomowie POM zobowiązani są do kontrolowania jakości dokonywanych prac uprawowych, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych.

Prezydia rad narodowych w okresie siewów wiosennych winny zabezpieczyć jak najszersze przeprowadzenie podstawowych zabiegów agrotechnicznych w zastosowaniu do warunków miejscowych i potrzeb roślin uprawnych, jak np. odprowadzenie nadmiaru wód z pól, wczesne włókowanie roli, terminowe bronowanie ozimin, pogłówne nawożenie ozimin, powszechne stosowanie siewu rzędowego, wszechstronne niszczenie chwastów, walka z chorobami i szkodnikami roślin itp.

Szczególna uwaga służby rolnej rad narodowych i agronomów POM winna być zwrócona na właściwą agrotechnikę przy zagospodarowaniu odłogów.

Prezydia powiatowych rad narodowych winny zapewnić wykonanie planu nowowprowadzonych metod agrotechnicznych w spółdzielniach produkcyjnych, uwzględniając przede wszystkim następujące zabiegi: sadzenie kwadratowo-gniazdowe ziemniaków oraz sadzenie kwadratowe innych roślin okopowych, siew krzyżowy roślin zbożowych, wysiew superfosfatu granulowanego razem z ziarnem w tych spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych, którym ten rodzaj superfosfatu zostanie dostarczony.

Agronomowie POM przeinstruują spółdzielców odnośnie właściwego wykonania tych zabiegów, zapewniających osiągnięcie wyższych urodzajów.

Służba rolna winna również ustalić zawczasu gromady i gospodarstwa indywidualne, w których po uzgodnieniu z właścicielami i ich przeinstruowaniu będą te zabiegi stosowane przykładowo.

Rolnicze zakłady naukowo-badawcze winny przyjść z konkretną pomocą gospodarstwom rolnym w akcji siewnej, służąc radą w ustalaniu najbardziej odpowiednich zabiegów agrotechnicznych, właściwych terminów zasiewów i doboru odpowiednich odmian dla poszczególnych terenów.

Pomoc Rad Narodowych dla gospodarstw indywidualnych

Prezydia rad narodowych winny okazać chłopom gospodarującym indywidualnie efektywną pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu wiosennej akcji siewnej.

W szczególności winny one czuwać nad właściwym wykorzystaniem środków przeznaczonych przez państwo dla gospodarstw indywidualnych, szybko reagować na wszelkie braki i niedociągnięcia w terenie, wykazywać maksymalną inicjatywę i operatywność w usuwaniu powstających trudności.

W związku z poważnymi zadaniami w wiosennej kampanii siewnej i dla stworzenia właściwych form organizacyjnych w pracy aktywu gromadzkiego nad podniesieniem produkcji rolnej, prezydia gminnych rad narodowych powołają w gromadach komisje gromadzkie w składzie od 3-ch do 7-miu osób, zależnie od wielkości gromady.

W skład komisji wejść winien sołtys oraz przodujący chłopi mało i średniorolni, którzy posiadają widoczne osiągnięcia i cie

(Ciąg dalszy na str. 2)

PLENUM KW PZPR *w Białymstoku*

W dniu 12 bm. odbyło się w Białymstoku plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęcone omówieniu aktualnych zadań partii na wsi. Z ramienia KC PZPR w obradach wzięli udział: tow. Władysław Dworakowski, zastępca członka Biura Politycznego KC, wicepremier rządu i tow. Józef Majchrzak zastępca kierownika Wydziału Propagandy KC.

Na Plenum KW referat o aktualnych zadaniach partii na wsi, podsumowujący dotychczasowe osiągnięcie i zdobyte doświadczenia w walce o realizację uchwał IX Plenum KC naszej partii — wygłosił I sekretarz KW tow. Brodziński.

Polsko-radzieckie stosunki handlowe

WARSZAWA. (PAP). — W wyniku pomyślnie zakończonych polsko-radzieckich rokowań handlowych 11 lutego br. podpisany został w Moskwie protokół o wzajemnych dostawach towarów przez ZSRR i Polską Rzeczpospolitą Ludową na rok 1954.

Protokół przewiduje dalsze zwiększenie wzajemnych dostaw towarów zarówno w porównaniu z dostawami przewidzianymi na rok 1954 przez wieloletnią umowę handlową, jak i w porównaniu z obrotem towarowym osiągniętym w roku 1953.

Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce w roku 1954: urządzenia przemysłowe, traktory, kombajny i inne maszyny rolnicze, samochody, łożyska kulkowe, zboże, bawełnę, wełnę, rudę żelazną, manganową i chromową, ropę naftową i produkty naftowe, apatyty, miedź, aluminium, ferro-stopy i inne niezbędne dla polskiej gospodarki narodowej towary.

Polska eksportować będzie do ZSRR: statki handlowe i rybackie, lokomotywy, wagony pasażerskie i towarowe, węgiel, koks, cynk, wyroby walcowane, powszechnego użytku, w szczególności tkaniny bawełniane, wełniane, lniane i jedwabne, cukier, meble, wyroby z porcelany i kryształu oraz inne towary.

Protokół podpisali: ze strony radzieckiej minister handlu zagranicznego I. G. Kabanow, ze strony polskiej — minister handlu zagranicznego K. Dąbrowski.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szą się w gromadzie zaufaniem i autorytetem.

Zadaniem komisji gromadzkich w okresie kampanii siewnej będzie mobilizacja chłopów do terminowego wykonania prac siewnych na wysokim poziomie agrotechnicznym, należytego wykorzystania ziarna kwalifikowanego, nawozów sztucznych, należytego zorganizowania i przeprowadzenia pomocy sąsiedzkiej oraz zagospodarowania wszystkich gruntów ornych.

Komisje gromadzkie winny opracować wspólnie z gromadzkim pełnomocnikiem GOM marszruty oraz kolejność wypożyczania maszyn GOM w ścisłym powiązaniu z gromadzkimi planami pomocy sąsiedzkiej.

W celu uwzględnienia w planach pomocy sąsiedzkiej istotnych potrzeb przede wszystkim małorolnych, bezkonnych gospodarstw i uniknięcia dotychczasowego mechanicznego ustalania tych planów (bez skoordynowania z wypożyczaniem maszyn przez GOM) prezydia powiatowych rad narodowych winny wnikliwie analizować te plany, uzgodnione z planami działalności GOM i zatwierdzać je na posiedzeniach prezydiów gminnych rad narodowych oraz winny też zorganizować kontrolę wykonania planów pomocy sąsiedzkiej przez komisje rolnictwa i leśnictwa gminnych rad narodowych przy aktywnym udziale komisji gromadzkich.

Prezydia gminnych rad narodowych winny zorganizować do 10 marca br. zebrania gromadzkie dla omówienia zadań kampanii siewnej.

M. in. należy na nich omówić plany pomocy sąsiedzkiej, ustalone przez komisje gromadzkie oraz sprawy wykorzystania maszyn GOM.

Zadania rad narodowych i POM w zakresie pomocy dla spółdzielni produkcyjnych

Prezydia rad narodowych oraz POM-y ciągle jeszcze za słabo wnikają w gospodarkę spółdzielni produkcyjnych i za mało opiekują się nimi.

W nadchodzącej kampanii siewnej prezydia powiatowych rad narodowych i POM-y winny okazać skuteczną pomoc spółdzielniom produkcyjnym przede wszystkim w opracowaniu planów zasiewów, zawarciu w terminie umów z POM i ustaleniu harmonogramów prac, wyremontowaniu własnych maszyn i sprzętu rolniczego. Powinny też przyjść spółdzielniom z pomocą w zorganizowaniu brygad polowych i zapoznaniu wszystkich ich członków z planami pracy w okresie wiosennym, przygotowaniu ziarna siewnego dla własnych potrzeb oraz na wymianę oraz w terminowym zaopatrzeniu się w nawozy sztuczne, narzędzia i sprzęt rolniczy, wykonaniu zasiewu roślin pastewnych i właściwym przeprowadzeniu zasiewów roślin przemysłowych.

Każdemu agronomowi POM należy przydzielić na stałe określone spółdzielnie produkcyjne, w celu zwiększenia odpowiedzialności za wyniki ich prac.

Państwowe Gospodarstwa Rolne

Oprócz aparatu Ministerstwa PGR, również prezydia rad narodowych zobowiązane są do stałej kontroli przygotowania i przebiegu kampanii w gospodarstwach państwowych. Powinny one zwracać uwagę szczególnie na bezzwłoczne zakończenie omłotów, wysłanie nasion do czyszczalń oraz próbek materiałów kwalifikowanych do stacji oceny nasion, na pełne i terminowe zaopatrzenie w materiał siewny własnych gospodarstw oraz spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych, przygotowanie parku maszynowo-traktorowego i zaopatrzenie się w smary, paliwo, części zamienne i inne materiały. Powinny też dopilnować właściwego przeprowadzenia zasiewów, ze zwróceniem specjalnej uwagi na plan reprodukcji nasion roślin włóknistych, oleistych i pastewnych oraz terminowe wykonanie wszystkich zabiegów pielęgnacyjnych.

Przygotowanie kadr i ich szkolenie

Służba agronomiczna nie zawsze udziela dostatecznie efektywnej pomocy chłopom gospodarującym indywidualnie i spółdzielniom produkcyjnym.

Toteż uchwała Prezydium Rządu poleca dokładnie zapoznać służbę rolną ze sprawami, związanymi z wprowadzeniem nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych.

Uchwała podkreśla konieczność zabezpieczenia niezbędnych kadr traktorzystów i mechaników w POM i PGR. 60 proc. traktorzystów powinno być przeszkolonych do końca lutego, a reszta nie później niż do 20 marca br.

Akcja szkoleniowa dla brygadzistów i członków spółdzielni produkcyjnych powinna być zakończona do 15 marca br.

Jak podkreśla dalej uchwała, w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej trzeba dotrzeć przed rozpoczęciem prac wiosennych do gromad i spółdzielni produkcyjnych, propagując wśród chłopów konieczność stosowania nowoczesnych sposobów gospodarowania. Działalność lektorów upowszechnienia wiedzy rolniczej i pracowników służby rolnej, winna doprowadzić do ustalenia konkretnego programu wprowadzenia zalecanych zabiegów agrotechnicznych w poszczególnych gromadach i gospodarstwach. Służba rolna rad narodowych winna okazywać pomoc w realizacji ustalonego programu zabiegów i czuwać nad pełnym jego wykonaniem.

Współzawodnictwo podczas wiosennej kampanii siewnej

Rozwijające się współzawodnictwo i podejmowanie zobowiązań produkcyjnych z okazji II Zjazdu partii przez chłopów pracujących, spółdzielców, załogi ośrodków maszynowych i gospodarstw państwowych nie znajdują często dostatecznego oparcia w konkretnej pomocy ze strony służby rolnej oraz kierownictwa ośrodków maszynowych i gospodarstw państwowych.

W związku z olbrzymim znaczeniem współzawodnictwa jako wyrazu aktywności politycznej i patriotyzmu mas, jako ważnej dźwigni podniesienia produkcji rolnej i wykorzystania rezerw — rady narodowe, organizacje społeczne, ZSCh, ZMP, Zw. Zaw. Prac. Roln. i Leśn. powinny dołożyć starań, aby podejmowane zobowiązania dotyczyły spraw wpływających na podniesienie produkcji, winny one też dołożyć starań aby były one realne, a ich wykonanie — możliwe do sprawdzenia, aby w realizacji zobowiązań pomagała służba rolna, aby wykonanie zobowiązań było w odpowiednim czasie skontrolowane i ocenione oraz aby współzawodnictwo zostało wykorzystane do szerokiego spopularyzowania osiągnięć przodujących spółdzielni produkcyjnych, chłopów gospodarujących indywidualnie, pracowników POM, PGR i służby rolnej.

6 marca — dniem sprawdzenia gotowości

W końcowej części uchwała Prezydium Rządu szczegółowo omawia zadania organizacyjne rad narodowych, związane z przeprowadzeniem tegorocznej wiosennej kampanii siewnej.

Podkreślając znaczenie pełnego przygotowania całego rolnictwa do wykonania w kampanii wiosennej zadań postawionych przez partię i rząd, uchwała ustala dzień 6 marca jako dzień powszechnego sprawdzenia przygotowań do wiosennej kampanii siewnej. W dniu tym komisje rolne rad narodowych z udziałem służby agronomicznej zainteresowanych resortów i aktywu organizacji masowych sprawdzą stan przygotowania do siewów.

Powtórna kontrola, mająca na celu sprawdzenie, czy stwierdzone braki i niedomagania zostały usunięte, powinna być przeprowadzona w wyznaczonym dla ich usunięcia terminie — jednak nie później niż 15 marca br.

Odezwa przedwyborcza KC KPZR

MOSKWA. — Prasa radziecka z 11 bm. opublikowała odezwę Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do wszystkich wyborców, do robotników i robotnic, chłopów i chłopek, do inteligencji radzieckiej, do żołnierzy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej. W odezwie tej czytamy m. in.:

14 marca 1954 r. naród radziecki będzie wybierał deputowanych do Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Kraj nasz wita to doniosłe wydarzenie w rozkwicie swych sił, w warunkach potężnego rozwoju ekonomiki i kultury.

W swym szybkim i niepowstrzymanym marszu naprzód naród radziecki pozostawił daleko w tyle pozycje ekonomiczne, na których wojna przerwała jego pokojową pracę. Poprzednie wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbywały się w 1950 r. — ostatnim roku czwartej (pierwszej powojennej) pięciolatki. Po pomyślnym zakończeniu tej pięciolatki ludzie radzieccy z Partią Komunistyczną na czele nie szczędzą sił i pracy, by wcielić w życie zadania nowej — piątej pięciolatki. Już w 1953 r. globalna produkcja przemysłowa w ZSRR była 2,5 raza większa niż w przedwojennym 1940 r.

Podstawą rozkwitu naszej gospodarki pokojowej, podstawą zdolności obronnej kraju był i pozostaje ciężki przemysł.

Po omówieniu osiągnięć w rozwoju transportu i w budownictwie odezwa wskazuje na sukcesy osiągnięte w rozwoju przemysłu ciężkiego, które przygotowały warunki do zdecydowanego pchnięcia naprzód produkcji artykułów powszechnego użytku. Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki nakreśliły szeroko zakrojony program przyspieszonego rozwoju przemysłu lekkiego i spożywczego tak, by w ciągu 2—3 lat znacznie podnieść stopień zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i przemysłowe powszechnego użytku. Program ten jest nieugięcie realizowany i ludzie pracy naszego kraju widzą już pierwsze wyniki realizowanych przez partię i rząd posunięć. W 1953 r., zwłaszcza w drugim półroczu, gałęzie przemysłu produkujące artykuły powszechnego użytku, rozwijały się w znacznie szybszym tempie aniżeli w 1952 r.

Poważne sukcesy osiągnął nasz kraj w dziedzinie rolnictwa. Odbudowane zostały całkowicie kołchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy, zniszczone w okresie wojny. Przedwojenne rozmiary obszaru zasiewów oraz wydajność z ha podstawowych upraw rolniczych zostały nie tylko osiągnięte, lecz nawet przekroczone. W rozwoju rolnictwa partia nie bierze jednak za punkt wyjścia tych bezspornych i wielkich sukcesów, lecz rosnące nieprzerwanie materialne potrzeby ludzi pracy. Uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR i późniejsze uchwały partii i rządu w sprawie rolnictwa zawierają bojowy, konkretny program przyspieszonego rozwoju wszystkich działów rolnictwa socjalistycznego, przede wszystkim hodowli oraz produkcji ziemniaków i warzyw. Realizacja tego programu jest pilną sprawą całej partii, całego narodu radzieckiego.

Od wrześniowego Plenum KC KPZR upłynęło pół roku — niedługi okres. Jednakże nawet w ciągu tego niedługiego okresu zrobiono wiele. Jeszcze bardziej wzrosła i umocniła się materialno-techniczna baza rolnictwa. Rolnictwo otrzymało również 6 milionów ton nawozów sztucznych.

Stwierdzając, że partia uważa to wszystko dopiero za pierwsze kroki w wielkiej ogólnonarodowej sprawie potężnego rozwoju rolnictwa, odezwa wymienia środki, których realizacja zapewni dalszy rozkwit rolnictwa ZSRR.

Odezwa stwierdza następnie, że w ZSRR nieustannie wzrasta płaca realna robotników i pracowników, zwiększają się dochody kołchoźników. Rozszerza się produkcja i sprzedaż artykułów powszechnego użytku. Na szeroką skalę rozwinęło się budownictwo mieszkaniowe.

Partia Komunistyczna — głosi dalej odezwa — będzie również nadal nieustannie walczyła o polepszenie warunków bytowych ludności, będzie nieugięcie i konsekwentnie realizowała nakreślony przez siebie program podniesienia dobrobytu materialnego mas pracujących. Partia uważa to za swój święty obowiązek.

Partia przejawia nieustanną troskę o rozkwit kultury socjalistycznej, o pomnożenie bogactw duchowych naszego narodu, o dalszy rozwój oświaty, nauki, literatury i sztuki. Uczynić wszystkich robotników i wszystkich chłopów ludźmi kulturalnymi i światłymi — oto zadanie, jakie stawia sobie Partia Komunistyczna.

W radzieckim ustroju socjalistycznym tkwią ogromne, niewyczerpane zaiste możliwości dalszego, jeszcze potężniejszego rozwoju ekonomiki i kultury naszego kraju, nieustannego podnoszenia dobrobytu narodu. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego za podstawowe i główne zadanie uważa wykorzystanie tych możliwości w całej pełni, by zapewnić dalszy, wszechstronny postęp społeczeństwa radzieckiego, nieprzerwany i szybki rozwój sił wytwórczych kraju.

Pragnienie naszego narodu, by zapewnić pokojową pracę i nieprzerwany wzrost poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących jest najświętszym nakazem dla Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Partia i rząd dołożą przeto wszelkich starań, by nie dopuścić do nowej wojny, by narody żyły w pokoju, by nastąpiło złagodzenie napięcia międzynarodowego i ustanowione zostały normalne stosunki między państwami.

Miliony ludzi we wszystkich krajach nazywają naszą ojczyznę heroldem i chorążym pokoju. Sztandar pokoju i przyjaźni narodów jest dla nas, ludzi radzieckich, święty! Niesiemy i nadal będziemy nieśli wysoko ten wielki, szlachetny sztandar.

Stojąc bacznie na straży interesów narodu, jego pokojowej pracy, Partia Komunistyczna nie może nie brać pod uwagę faktu, że za granicą istnieją reakcyjne siły imperialistyczne, dążące do zaostrzenia i spotęgowania napięcia międzynarodowego, do rozpętania nowej wojny. Dlatego też realizując zdecydowanie i konsekwentnie politykę pokoju, broniąc wszelkimi siłami wielkiej i świętej dla wszystkich narodów sprawy pokoju, partia uważa za konieczne nieustanne doskonalenie i umacnianie sił zbrojnych państwa radzieckiego, by zapewnić bezpieczeństwo naszej ojczyzny.

Towarzysze wyborcy!

Trzydzieści sześć lat istnienia państwa radzieckiego wykazały w sposób niezaprzeczalny i dobitny bezsporną, mającą znaczenie na miarę światową wyższość socjalizmu nad kapitalizmem.

Wszyscy widzą jak rosną w naszym kraju nowe, tętniące energią afirmujące życie siły, jakie niesłychane trudności, zrodzone przez wojnę, kraj nasz pokonał, jak polepsza się życie narodu, jak śmiało kroczymy naprzód na drodze rozkwitu.

Opierając się na wielkich zaletach radzieckiego, socjalistycznego ustroju, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zdecydowanie i pewnie prowadzi kraj ku całkowitemu zwycięstwu komunizmu.

Partia przywiodła kraj nasz do epokowych zwycięstw dzięki temu, że będąc czołowym oddziałem mas pracujących, zawsze opierała się i opiera na zaufaniu narodu, na twórczej aktywności milionów. Partia głęboko wierzy w siły narodu, w jego energię rewolucyjną, jest związana z narodem ścisłymi i nierozerwalnymi więzami. Wielka jedność partii, rządu i narodu — oto źródło wszystkich naszych zwycięstw, podstawa naszego zdecydowanego marszu naprzód na drodze do komunizmu.

Dobitnym wyrazem tej jedności jest blok wyborczy komunistów i bezpartyjnych. W wyborach do najwyższego organu władzy państwowej naszego kraju — do Rady Najwyższej ZSRR Partia Komunistyczna występuje razem ze związkami zawodowymi, Komsomołem oraz innymi organizacjami i stowarzyszeniami ludzi pracy.

Komuniści i bezpartyjni wysuwają wspólnych kandydatów na deputowanych.

We wszystkich poprzednich wyborach blok komunistów i bezpartyjnych niezmiennie odnosił zwycięstwo. Przez jednomyślne głosowanie na kandydatów tego bloku naród nasz dawał wyraz swego całkowitego zaufania do Partii Komunistycznej, swej aprobaty i poparcia dla jej polityki.

Głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych wyborcy głosować będą za polityką Partii Komunistycznej, za wcieleniem w życie postawionych przez nią zadań — za dalszym rozkwitem naszego przemysłu socjalistycznego i potężnym rozwojem rolnictwa, za nieprzerwanym podnoszeniem dobrobytu i poziomu kulturalnego narodu, za wszechstronnym wzmocnieniem potęgi i siły naszego państwa socjalistycznego i nowymi sukcesami w jego walce o zachowanie i utrwalenie pokoju, o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

Towarzysze wyborcy!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wzywa was, abyście 14 marca 1954 r. wszyscy przybyli do urn wyborczych. Nie powinno być ani jednego wyborcy, który by nie skorzystał ze swego zaszczytnego prawa do wybrania deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Niechaj dzień 14 marca 1954 r. stanie się ogólnonarodowym świętem mas pracujących Związku Radzieckiego, nową potężną manifestacją ścisłej jedności partii, rządu i narodu.

Wszyscy do urn wyborczych!

Oddamy głosy na kandydatów ogólnonarodowego bloku komunistów i bezpartyjnych!

Niech żyje nasza Wielka Ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje wielki naród radziecki — budowniczy komunizmu!

Niech żyje niewzruszona jedność Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego i całego narodu!

Pod sztandarem Lenina — Stalina, pod przewodem Partii Komunistycznej — naprzód, do całkowitego zwycięstwa komunizmu!

Sprawa pokoju — naszą sprawą

Jadwiga Zubrycka

poseł na Sejm PRL, sekretarz Zarz. Woj. TPP-R w Białymstoku

Często przypominam te czasy, czasy faszyzacji Polski, gdy człowiek nie był pewny dnia jutrzejszego. Pamiętam w roku 1937 wpadła do mego mieszkania grupa policjantów, wszystko poprzewracali, rozbili kufer i zabrali książki białoruskie, które czytałam.

Aresztowali mi męża i zakutego w kajdany odstawili do więzienia, za to, że był podejrzany o poglądy komunistyczne.

Jednak najokropniejsze chwile przeżyłam podczas okupacji hitlerowskiej. W roku 1941 wpadło do nas kilku gestapowców z pistoletami gotowymi do strzału. Zaczęli grozić, że wszystkie rodziny komunistyczne wymordują. Zabrali męża, nawet nie dali mu obejrzeć się na dzieci, które płakały w kąciku ze strachu. Gdy wyszli, wybiegłam z dziećmi na ulicę. Zdążyliśmy tylko zobaczyć jak męża brutalnie wepchnęli do samochodu i odjechali. Odtąd już nie zobaczyliśmy go.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu otrzymaliśmy wolność i możemy w spokoju budować swoją szczęśliwą przyszłość. Dlatego dla każdego człowieka pracy jest tak droga sprawa pokoju.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu i siłom obozu pokoju doszło do zwołania berlińskiej konferencji czterech. Stanowisko ministra Związku Radzieckiego tow. Mołotowa, wnioski wysuwane przez niego na konferencji berlińskiej, konsekwentnie dążą do zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, do zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych, a przez to do utrwalenia pokoju na świecie.

Natomiast z przemówień ministrów państw zachodnich, a szczególnie ministra amerykańskiego Dullesa, wynika, że dążą oni ze wszystkich sił do tego, aby pokrzyżować pokojowe propozycje ministra Mołotowa. Toteż wszelkimi siłami dążą oni do remilitaryzacji Niemiec, chcąc stworzyć nowy Wehrmacht i pchnąć go na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Ale narody świata nie chcą wojny, bo dobrze pamiętają skutki drugiej wojny światowej. Prości ludzie całego świata przeciwni są zbrodniczym planom imperialistycznym i są w stanie dać godny odpór podżegaczom wojennym.

My, białostoczanie, tak samo, jak i wszyscy ludzie pracy na całym świecie nie chcemy przelewu krwi naszych ojców, mężów i synów, nie chcemy zburzenia naszego nowego, szczęśliwego życia, w budowę którego wkładamy dużo wysiłku.

Jadwiga Zubrycka

Stanisława Roleder

główna księgowa ORZZ w Białymstoku

Konferencja czterech mocarstw jest nową próbą osiągnięcia porozumienia i utrwalenia pokoju na całym świecie. Przyjęliśmy ją z wielką wiarą. Życzeniem ludzi pracy jest, by konferencja berlińska zapoczątkowała zejście z drogi przygotowań wojennych i wejście na drogę pokoju, współpracy i porozumienia między narodami.

Związek Radziecki, który od chwili zakończenia drugiej wojny światowej i zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim kroczy konsekwentnie po drodze pokoju i braterstwa między narodami, dziś wysuwa wniosek zjednoczenia Niemiec w jedno państwo demokratyczne i pokojowe poprzez przeprowadzenie ogólnoniemieckich wyborów, które by były wyrazem swobodnej decyzji narodu niemieckiego.

Oczywiście takie wybory nie podobają się panom z Wall-Street, którzy odbudowują Wehrmacht, tworzą armię europejską, która to armia ma rzekomo zapewnić „pokój" w Europie.

Podobny „pokój", którego chcą kapitaliści zachodni, odczułam ja na własnej skórze jako więzień polityczny, przechodząc przez więzienia i obozy koncentracyjne, Majdanek i in.

Dziś imperialiści pragną wywołać nową pożogę wojenną. Ale niech pamiętają, że miliony ludzi takich jak ja nie zapomną nigdy faszystowskich zbrodni. Nasz naród polski ofiarnym wysiłkiem rozbudowuje swój kraj dla wzmocnienia potęgi obozu pokoju.

Dlatego też popieram wniosek wysunięty przez ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa na konferencji berlińskiej w sprawie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Roleder

Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej" Nr 7 (106) 13 II.–1954

Świat i ludzie

Książka – PRZYJACIEL DZIECI



(CAF fot. Tymiński)

Wokół Pałacu Kultury i Nauki

Tak, jak starą Warszawę symbolizuje kolumna Zygmunta, tak nową Warszawę znaczy smukła sylweta Pałacu Kultury i Nauki. Dniem świeci strzelista, rozzłocona słońcem iglica, nocą na szczycie Pałacu, na wysokości ponad 231 m płonie na tle ciemnego nieba Warszawy rubinowy punkt.

W samym sercu stolicy w ciągu kilkunastu zaledwie miesięcy wyrósł wspaniały gmach, cenny dar narodów Związku Radzieckiego, przyszła siedziba Polskiej Akademii Nauk, kilku instytutów naukowych, pałacu młodzieży, muzeum przemysłu i techniki polskiej, galerii wystawowych. Znajdą tu ponadto pomieszczenie dwa teatry, dwa kina, basen pływacki. Tu również mieścić się będzie sala kongresowa, obliczona na 3.700 miejsc.

Szybko wyrósł monumentalny gmach Pałacu. W rekordowym tempie budowniczowie radzieccy i polscy wykańczają jego wspaniałe wnętrza – marmurowe schody i kolumny, ozdobne sufity i gzymsy, okładane piaskowcem ściany. Niemniej szybko postępują prace wokół Pałacu...

Stworzenie odpowiedniego otoczenia dla tej pięknej budowli jest zadaniem odpowiedzialnym, czasu zaś nie pozostało już wiele – półtora roku. Przejdźmy się dziś więc wokół Pałacu – przyjrzyjmy się postępowi prac.

Od strony ulicy Marszałkowskiej – od Świętokrzyskiej do Alei Jerozolimskich – ciągnąć się będzie Centralny Plac Stolicy, sześciokrotnie większy od Placu Konstytucji na MDM-ie. Będzie on miał 700 m długości i 250 m szerokości.

W obecnej chwili rozciąga się tu wielka, śniegiem przyprószona pusta przestrzeń. Ciężarówki wywiozły stąd tysiące metrów sześciennych gruzu, który zalegał śródmieście. Twardą, zmarzłą ziemię przeorały wielkie koparki i spychacze. Teraz po oszronionej grudzie suną, ciągnione przez 90-konne „Stalińce", zgarniarki, niwelujące teren. Potem zagrzechoczą mieszarki, z których poleje się gęsty, szary beton. Gdy skrzepnie w twardą taflę – przyjdzie nań asfalt.

Pomimo ostrego mrozu, zwycięskie zespoły z Trasy W-Z, Placu Konstytucji i Staromiejskiego Traktu, 300-osobowa załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych nr 4 szturmuje i zwycięża w tej nowej bitwie o piękno stolicy – o godne otoczenie dla Pałacu Kultury i Nauki, które jest częścią śródmieścia socjalistycznej Warszawy.

Warczą pneumatyczne młoty, ciężko dyszą ciężarówki. Sypie gęsty śnieg. Śnieżna zasłona przesłania na chwilę obecny wygląd placu – wyobraźnia podsuwa obraz niedalekiej przyszłości...

Po obu stronach placu – nieopodal ulic Świętokrzyskiej i Alei Jerozolimskich – dwie fontanny rozpryskują srebrne strumienie wody. Rozległe zieleńce i kwiatowe klomby tworzą wielkie, barwne kobierce. Przed głównym wejściem do Pałacu wznosi się wysoki na 15 metrów pomnik Józefa Stalina.

Resztę olbrzymiego placu zajmuje lśniący asfaltowy pas 350 metrów długi i 80 metrów szeroki – to miejsce manifestacji ludowych. Od poszerzonej do 60 metrów ulicy Marszałkowskiej oddziela plac podwójny rząd wysokich drzew. Zza tych drzew widać piękne domy nowej Marszałkowskiej. Siedmio- a nawet dziewięciopiętrowe, okładane piaskowcem lub płytami ceramicznymi, pokryte kolorowymi tynkami, wzbogacone malowidłami i rzeźbami.

W oranżeriach Dolnego Śląska ogrodnicy przygotowują już kwiaty, ozdobne krzewy, w szkółkach pielęgnują drzewka, które za półtora roku ozdobią teren otaczający Pałac Kultury i Nauki. Nowe śródmieście będzie potrzebowało m. in. 20 tysięcy starych drzew, wybranych z całej Polski. W zielony skwer zamieni się żelbetowa płyta, która pokryje Dworzec Śródmiejski zelektryfikowanych kolei i tunel kolei dalekobieżnych. Wygodne aleje poprowadzą poprzez skwer do Pałacu – bowiem od strony Alei Jerozolimskich mieścić się będą wejścia do kin, teatrów, sali koncertowej.

W głębokim wąwozie, w którym biegną tory, trwają intensywne prace, tym trudniejsze, że ruch kolejowy nie może zostać ani na chwilę zakłócony. Wysokie pale znaczą miejsce przyszłego przedłużenia ulicy Emilii Plater, równoległej do Alei Marchlewskiego. Między tymi dwoma ulicami – po obu stronach Złotej – utworzony zostanie plac między powstającym tu Dworcem Centralnym a wysokiej na 5 pięter kolumnadzie a Hotelem Turystycznym. Po środku tego placu kryształowa tafla sadzawki odbijać będzie smukły kształt Pałacu. Ruch tu będzie panował ogromny – plac ten bowiem stanowić ma główne podejście do sali kongresowej, a jednocześnie ma spełniać ważne funkcje komunikacyjne. Tu znajdować się będą masowe postoje aut i prowadzić dojazdy do pobliskiego Dworca i Hotelu Turystycznego. Wśród zieleni umieszczone zostaną kioski z automatami telefonicznymi, estetyczne daszki ochronne przed deszczem.

Mijamy Złotą, gdzie trwają jeszcze prace rozbiórkowe i porządkowe, gdzie w oczach topnieją pod szczękami kopaczek i spychaczy zwały gruzu. Wkrótce już – patrząc na zielony bul war, szeroki na 80 m, prowadzący z Woli do Pałacu, zapomnimy o dawnej, ciasnej, zaniedbanej, hałaśliwej ulicy Złotej...

Wchodzimy w Świętokrzyską. Tu od nowoprojektowanej ulicy na przedłużeniu Emilii Plater aż do samej Marszałkowskiej ciągnąć się będzie wielki, bujny park. Przylegać on będzie do tej części Pałacu, w której mieści się pałac młodzieży. Wygodne alejki, dużo ławek, piękne lampy świecące nocą wśród drzew niczym małe księżycowe pełnie – uczynią niewątpliwie z parku ulubiony zakątek młodych warszawiaków.

Obeszliśmy Pałac Kultury i Nauki naokoło. Nachodziliśmy się. Wstąpmy zatem – niestety na razie tylko w wyobraźni – na taras którejś z licznych kawiarni. Może do tej na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej albo Marszałkowskiej i Złotej... Jakże piękny rozciąga się stąd widok! Z otaczającej go zewsząd zieleni, z okalających go kwiatów, niczem z wielkiego bukietu wystrzela wysoko ponad stołeczne domy niebotyczna sylweta Pałacu. Po szerokiej, lśniącej jezdni ul. Marszałkowskiej nieprzerwanym sznurem suną auta, autobusy, tramwaje. Na chodnikach tłumy ludzi. Wchodzą do sklepów, do kin (na Marszałkowskiej powstaną 4 duże i 2 małe kina aktualności), odwiedzają kawiarnie i restauracje oraz sale „koncertów mechanicznych", gdzie przesłuchują ulubione płyty. Patrzymy w stronę Ogrodu Saskiego – najstarszy publiczny park stolicy, bo udostępniony publiczności już w XVIII wieku – zlewa się niemal z najmłodszym parkiem Warszawy – parkiem okalającym Pałac.

Patrzymy w drugą stronę – ku Alejom Jerozolimskim. Jakże wiele tu zmian! Na rogu Alei i Marszałkowskiej wyrósł wielki hotel, dobudowany do gmachu „Polonii", która – rozszerzona i adaptowana do nowego wspaniałego otoczenia – tworzy wraz z nowym hotelem kompleks, mieszczący 850 pokoi. Znikły parterowe sklepy, pozostałość dawnych zrujnowanych domów – wielopiętrowe domy o pięknych elewacjach z granitu, piaskowców, wapienia wznoszą się wzdłuż Alei. Wszystkie te domy – to domy mieszkalne. Nieliczne biurowce, jako dobudowa do istniejących już przedtem budynków biurowych, znajdują się tylko między Alejami Jerozolimskimi i Wspólną.

Szczypiący mróz przerywa marzenia. Z kawiarnianego tarasu spojrzymy na Warszawę w najbliższych latach. Obecnie wokół Pałacu Kultury i Nauki rozciąga się jeszcze wielka biała przestrzeń, którą setki robotników przy pomocy maszyn zamieniają dopiero w tę piękną wizję, która urealni się częściowo już w dniu 22 lipca 1955 r. Całość nowego śródmieścia Warszawy gotowa będzie w 1960 r.

BGR.

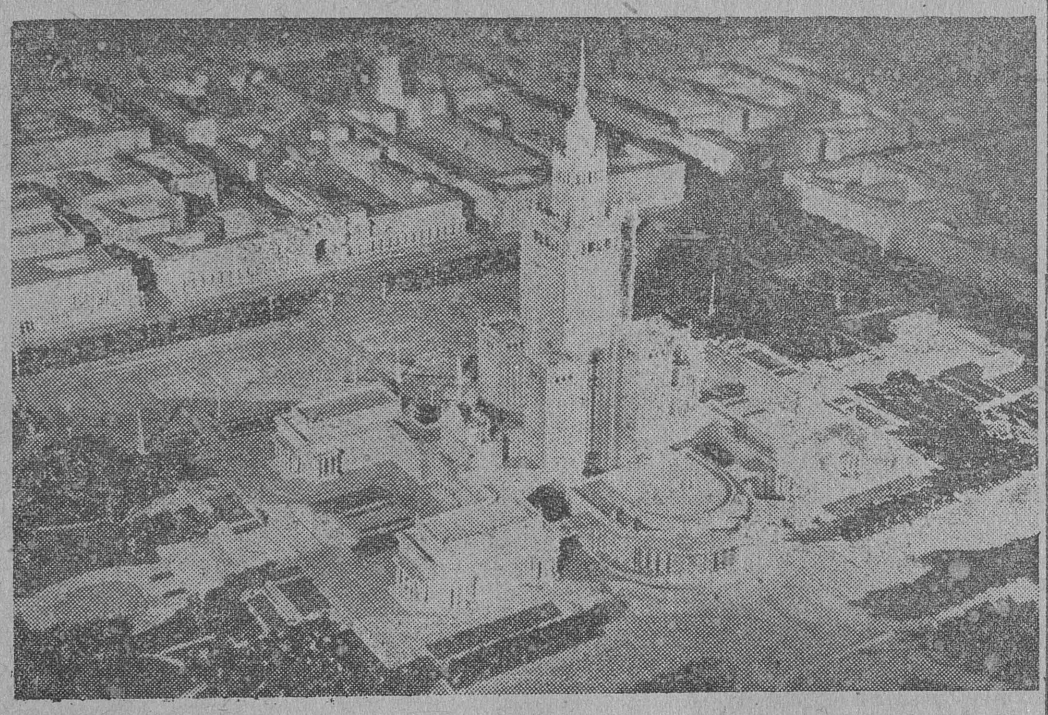

W dniu 7 lutego 1954 r. w salach kameralnych Teatru Narodowego w Warszawie otwarto pokaz projektów zabudowy otoczenia Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

Na zdjęciu: Fragment makiety przedstawiającej jedno z rozwiązań architektonicznych otoczenia Pałacu. (CAF — fot. Baranowski)

S. Surowcewa

Z frontu pracy kulturalnej na wsi

Z doświadczeń klubów leningradzkich

Przed czterema miesiącami pracownicy leningradzkich fabryk, instytucji naukowych, teatrów, klubów i muzeów nakreślili plany pomocy dla wsi w jej pracy nad szybkim rozwojem rolnictwa radzieckiego. W planach tych — obok innych posunięć — przewidziano również liczne imprezy kulturalne. Niedawno na zebraniach aktywu kulturalno-oświatowego przedsiębiorstw przemysłu elektrotechnicznego, drzewnego i papierniczego, przemysłu budowy maszyn ciężkich i transportowych oraz pracowników handlu i innych podsumowano dotychczasową pracę na terenie wsi.

Poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje kulturalne, które objęły szefostwo nad kołchozami, osiągnęły w ciągu tego krótkiego okresu duże sukcesy. W kołchozach urządzono kilkaset wystaw, poświęconych uchwałom wrześniowego Plenum KC KPZR i Rady Najwyższej ZSRR oraz walce o pokój. Bibliotekom kołchozowym dostarczono plakaty i serie zdjęć, ilustrujące pracę przodowników rolnictwa. Zradiofonizowano szereg klubów wiejskich, uzupełniono księgozbiory szeregu bibliotek, zaopatrując je przede wszystkim w nowości literatury pięknej. Świetlicom kołchozowym przekazano wiele obrazów i rzeźb.

50 leningradzkich klubów i domów kultury, które objęły szefostwo nad kołchozami, rozwija w nich planową, systematyczną działalność kulturalno-oświatową. Tak np. Wyborgski i Newski Domy Kultury, Dom Nauczyciela, pałace kultury im. Kirowa i Gorkiego co miesiąc organizują w kołchozach prelekcje oraz wieczory artystyczne, urządzają wycieczki młodzieży wiejskiej do muzeów leningradzkich i spotkania przodowników rolnictwa z nowatorami przemysłu.

Kluby leningradzkie pomogły kołchozom zorganizować 30 amatorskich zespołów artystycznych i urządziły ponad 300 odczytów.

Kołchoźnicy wyrażają się z wielką wdzięcznością o pomocy przyjaciół z miasta. Oto, co piszą np. mieszkańcy jednej ze wsi w rejonie winnickim o koncercie zorganizowanym tam przez Pałac Kultury im. Kirowa: „Program koncertu przygotowany był bardzo starannie. Pragniemy podziękować uczestnikom zespołu i życzyć im dalszych sukcesów w pracy. Prosimy, aby częściej przyjeżdżali na gościnne występy do tak odległych zakątków jak nasza wieś".

Kluby i instytucje, które objęły szefostwo nad kołchozami, kierują się w swej działalności zasadą, że praca kulturalna na wsi nie powinna się ograniczać do urządzania odczytów, koncertów i innych imprez artystycznych. Uważają one za konieczne wciąganie wiejskich placówek kulturalnych do współpracy, przekazywanie im bogatych doświadczeń leningradzkich placówek kulturalnych, okazywanie pomocy w organizacji działalności kulturalno-oświatowej.

Wiele instytucji poszło konsekwentnie tą właśnie drogą. Tak np. Klub im. Karola Marksa nawiązał ścisły kontakt z organizacją partyjną i zarządem kołchozu „Droga do komunizmu" (rejon krasnosielski), którym się opiekuje. Przy końcu każdego miesiąca sekretarz organizacji partyjnej i przewodniczący kołchozu przyjeżdżają do Leningradu i wespół z przedstawicielami klubu omawiają plan pracy na najbliższą przyszłość. Wspólnymi siłami aktywu kołchozowego i członków klubu zrobiono już wiele. W kołchozie odbywają się co miesiąc odczyty na tematy polityczne, przyrodnicze i rolnicze; stworzono szereg kółek amatorskich.

Na uwagę zasługuje też działalność Wyborgskiego Domu Kultury. Jego pracownicy odwiedzali niejednokrotnie Ojatski Dom Kultury, nad którym objęli szefostwo, udzielając aktywistom wiejskim cennych wskazówek metodycznych. Kierowniczka biblioteki Wyborgskiego Domu Kultury pomogła bibliotece wiejskiej zorganizować pracę nad upowszechnieniem czytelnictwa. Również inne działy Wyborgskiego Domu Kultury wniosły wiele nowego do pracy klubu Ojatskiego.

(Według gazety „Trud", nr 28)

DIARIUSZ
z krainy uśmiechu

Grudzień 1951. Po zaśnieżonych obszarach Związku Radzieckiego pędzi ekspres, wioząc w jednym z wagonów dziesięcioosobową grupę pisarzy polskich. Udajmy się w ślad za nimi. Bez wiz i paszportów — ekspresem naszej wyobraźni. Przewodniczką w podróży niechaj będzie książka — „Wśród przyjaciół" *).

Nie jesteśmy pierwsi na tej trasie. Niemal od pierwszej chwili powstania Republiki Rad stała się ona prawdziwą Mekką dla pielgrzymów z całego świata, pragnących zobaczyć na własne oczy, jak odwieczne marzenie ludzkości stało się ciałem. Ciągnęli więc amerykańscy kwakrzy, szkoccy górnicy, hinduscy intelektualiści... Byli wśród nich przyjaciele. Byli i wrogowie, poszukiwacze dziur w całym i niewierni Tomasze, którzy przybyli ostrożni, sceptyczni, czujnie nastroszeni. Wracali wstrząśnięci, olśnieni, z nową wiarą w rozum, piękno, potęgę człowieka, z nowymi siłami do walki o słoneczne jutro świata. Wiemy, jakim przeżyciem była podróż do ZSRR dla postępowych intelektualistów Zachodu, dla pisarzy i rewolucjonistów: Fuczika i Barbusse'a, dla Bernarda Shaw'a.

Od nas do ZSRR wyruszały liczne wycieczki — po wielkie doświadczenia zwycięskiego budownictwa. Owocem podróży ludzi pióra jest „Chleb i sól" Marii Jarochowskiej, „Wyprawa do Arteku" Mariana Brandysa i inne książki, które przyczyniły się do pogłębienia naszej wiedzy o Kraju Rad, do zacieśnienia więzów braterskiej przyjaźni. Tę samą rolę odegra niewątpliwie i nasza obecna podróż.

WŚRÓD PRZYJACIÓŁ

Otworzy przed nami wrota słoneczna stolica świata. Rozścielę pod naszymi stopami strzeliste arterie ulic, rozpostrze nad głowami znajome, drogie niebo gwiazd kremlowskich, roztoczy obraz pałaców, zbudowanych dla prostego człowieka.

Do ciebie, czytelniku, który masz za sobą ciężką przeszłość kapitalistycznej rzeczywistości polskich miast i wsi, widok tych wspaniałości przemówi — być może — myślą zawartą w strofie Bolesława Koguta:

Widziałem w bajkach takie miasta
Lecz jakże bajkom było wierzyć,
Gdy w izbie ściany grzyb obrastał,
Wiatr zgniłą słomę dachów jeżył.

Jakiż natłok wrażeń, myśli i uczuć budzi miasto-muzeum, klejnot architektury i sztuki, kolebka rewolucji — gród Lenina. Tu biorą początek tradycje naszej wielkiej przyjaźni. Tu rozegrała się w 1825 r. tragedia powstania grudniowego, a w pietropawłowskiej twierdzy przebywali w oczekiwaniu na wyrok dekabryści — pierwsi bojownicy „o waszą wolność i naszą". Tu, pod pomnikiem Jeźdźca Miedzianego, bratni uścisk złączył Puszkina i Mickiewicza. Dziś łączy on setki milionów dłoni.

Na stronicach książki o tej wieczystej przyjaźni, której tyle zawdzięczamy, wiele się mówi. Jej życiodajne ciepło odczuwali wycieczkowicze na każdym kroku. Na zebraniu, gdzie robotnicy wygłaszali referaty o literaturze polskiej, w bibliotece, oglądając płowe i czarne główki pochylone nad Żeromskim, Konopnicką, Kruczkowskim, Tuwimem, na szlaku wspólnych walk przeciwko hitlerowskim najeźdźcom, na białych obszarach Północy i wśród soczystej zieleni gruzińskiego południa, w rozmowach z literatami radzieckimi i w kołchozach, wszędzie czuli się właśnie — wśród przyjaciół.

NAJWIĘKSZY SKARB

Wachlarz zagadnień poruszony w książce jest olbrzymi. Naszych ludzi pióra interesowały i zabytki przeszłości i gospodarka, kultura i byt. Ale wszystko to w aspekcie najszerszym, jako czynniki pełnego rozwoju człowieka. Ich — inżynierów dusz ludzkich — interesuje przede wszystkim cel ogromnego budownictwa, twórca wszystkich sukcesów — człowiek, jego rosnąca świadomość.

Na wieczorze przyjaźni w Moskwie Tadeusz Konwicki zawarł znajomość z poetą-komsomolcem. „Zdawało mi się — pisze — że Wołodię musiałem już kiedyś poznać. Każdy jego gest, każde słowo... przypominały mi kogoś bliskiego". Okazało się jednak, że Konwicki nie znał Wołodi osobiście. Spotkał go natomiast... w książce radzieckiej, w radzieckim filmie.

Co sprawiło, że tak zachwycamy się ludźmi radzieckimi? Czy należy to przypisać ich wyjątkowym, wrodzonym zaletom? Jak gdyby przewidując to pytanie, jeden z literatów gruzińskich wyjaśnia Gustawowi Morcinkowi: „To wszystko co was tak zachwyca, powstało w nas po Wielkiej Rewolucji". Więc nie wrodzona szlachetność, lecz wynik ustroju, który uszlachetnia człowieka, karczuje korzenie wyzysku, przeobraża świadomość, stwarza warunki powstania socjalistycznego narodu, wychowuje człowieka. To ustrój, który, wprowadzając braterstwo między ludźmi, pomaga im w osiągnięciu szczęścia. Szczęście to coraz pełniejsze, coraz wspanialsze zdobyli i zdobywają w codziennej nieustępliwej walce, w pracy. Szczęście ich to nie tylko byt i kultura. To świadomość, że kroczą prostą, jasną drogą do wielkiego celu. I ta świadomość wzbogaca ich życie, nadaje mu głęboki sens.

MŁODE PĘDY ŻYCIA

Nie jest przypadkiem, że wycieczkowicze wiele czasu poświęcili zwiedzaniu Domów Dziecka i instytucji naukowych. W kraju młodości wielki nacisk kładzie się na wychowanie młodych budowniczych komunizmu. Na każdym kroku widać troskliwość o młode pędy życia, o nowego człowieka, nowe poczynanie, nową roślinę. Nowe życie zwycięsko przełamuje w swym marszu wszystkie zapory.

O tym, jak człowiek radziecki tchnął życie w skamieniałe grudy ziemi na pustyni i w stepie Salskim, pisze Tadeusz Breza. Wyłania się przed nami obraz uporczywych walk i trudów i codziennego bohaterstwa, zmagania z przyrodą, wymagających hartu uczuciowego, fizycznego, ideologicznego.

I to jest ważny moment, bez którego obraz rzeczywistości radzieckiej nie pozwoliłby wyciągnąć dla naszego narodu wielkiej nauki. W wierszu „Skąd do brobyt", kończącym książkę mocnym akordem, Wiktor Woroszylski nawołuje kolegów po piórze, aby, przystępując do relacji o szczęściu i dobrobycie w ZSRR, opowiedzieli nasamprzód o drodze przez mękę, o wielkim wysiłku, o zaciętej obronie zdobyczy prostego człowieka:

I waro ci troskę zmniejszyć
Zakłamać wyrzeczeń czas...

„BRÓG WSZELAKIEGO ZBOŻA"

Obok bogactwa treści uderza różnorodność formalna poszczególnych pozycji. Każdy z autorów starał się swe spostrzeżenia i myśli wyrazić w formie, która najbardziej mu odpowiadała. Obok szkiców nowelistycznych są więc migawki Putramenta i Fiedlera, obok sumiennych sprawozdań — wycinkowe impresje. Jest kapitalny obrazek kołchozowy Gruszczyńskiego. Gdy nasilenie uczuć jest zbyt intensywne, trzeba je wyśpiewać. Tak powstały obejmujące tom klamrą poetycką, żarliwe wewnętrznie strofy Koguta o charakterze refleksyjnym i bojowa polemiczna liryka Woroszylskiego. I wreszcie, czytelniku, gdy jesteś troskliwym ojcem, to zabierz swe dzieci w tę pasjonującą podróż. Przewodnikiem ich będzie Gustaw Morcinek. Roztoczy on przed nimi feerie mieniących się różnobarwnych blasków. Zwiedzane miejscowości przeistoczy w krainę czarów. Opowie o nich prześlicznie stylem Dickensa, Prusa, Makuszyńskiego...

Nie miejsce na szczegółową analizę poszczególnych pozycji tej radosnej książki. Obiektywna wymowa obrazów jest tak wspaniała, nasuwają one tak wiele myśli, że zbędny staje się wszelki patos. Wystarczą słowa serdeczne i proste, jak prosta jest wielkość tego narodu, jak serdeczne są nasze doń uczucia.

I w tych prostych słowach, w powściągliwym tonie autorzy opisali wieczystą przyjaźń, uwidocznili jej korzenie, unaocznili to, co dla rzeczywistości radzieckiej najistotniejsze, najbardziej ważkie, zwycięstwo sprawy człowieka.

Daniel Trylewicz

*) Breza — Broszkiewicz — Fiedler — Gruszczyński — Kijowski — Kogut — Konwicki — Mach — Morcinek — Putrament — Scibor-Rylski — Szmaglewska — Woroszylski — Ziembicki. W ś r ó d p r z y j a c i ó ł. Czytelnik 1953.

„RZYM - GODZINA 11"



Na zdjęciu: Scena z filmu. Na pierwszym planie Z Elena Varzi. CAF Z CWF.

Komisarz policji ma naprawdę nielekką sprawę do wyjaśnienia. Znalezienie sprawcy tego wypadku — wypadku, w którym jedna osoba poniosła śmierć, a kilkadziesiąt zostało okaleczonych, przekracza jego możliwości. Nie są winni ani przedsiębiorca, który ogłosił w prasie, że potrzebuje maszynistki, ani maszynistki, że zgłosiły się po posadę, ani architekt, który wybudował schody według przepisów obowiązujących dla czynszowych kapitalistycznych kamienic, ani wreszcie schody, że nie wytrzymały ciężaru kilkuset bezrobotnych kobiet, dla których posada maszynistki jest sprawą życia i śmierci. Nie tylko zresztą ta posada, ale każda, byle jaka...

KTO PONOSI WINĘ

Komisarz policji nie dał odpowiedzi, ale odpowiedź tę daje widzowi cała treść filmu.

Kinematografia włoska przez długi czas zestawiała tylko fakty, gromadziła akty dochodzenia, ale nie pokazywała oskarżonego. I dopóki z ekranu nie wyciągała się ręka wskazująca konkretny adres winnych, otwierało się szerokie pole do komentarzy, niejednokrotnie najprzedziwniejszych. Reżyser De Santis sprawił wszystkim, którym zależało na ukryciu prawdy, naprawdę dużą nieprzyjemność i wprawił ich w stan prawdziwego zakłopotania. Bo oglądając film „Rzym — godzina 11" nie można mieć żadnej wątpliwości. Film ten powiedział wszystko do końca, podsumował niejako proces poszlakowy prowadzony w imieniu ludu włoskiego i wskazał wyraźnie oskarżonego. Na tym polega wyjątkowość, przełomowość tego filmu, który nie bez racji uważany jest za najlepszy film włoskiej kinematografii postępowej.

De Santis nie wypisał na swoim oskarżeniu, kto jest adresatem, ale pokazał, kto nim nie jest. Ograniczając i odrzucając kolejno możliwości i wprowadzając w stan coraz większego zakłopotania prowadzących śledztwo, pozostawia na placu jednego tylko spośród podsądnych — kapitalistyczny ustrój Włoch. Ten ustrój, który jest źródłem bezrobocia i nędzy, ten ustrój, który buduje czynszowe kamienice.

Ustrój kapitalistycznych Włoch występuje w filmie w formie jakby bezosobowej, ale za to widzimy tym wyraźniej wszystkie jego oblicza i wszystkie jego konsekwencje. Jest on obecny nie tylko w głównym, wiążącym akcję całego filmu zdarzeniu na schodach. Widzimy go w losie dziewczyny, która codziennie jeździ ze wsi do Rzymu szukając pracy i co dzień wraca z pustymi rękoma; jest w smutnym życiu prostytutki; jest w domu urzędnika, bez nadziei czekającego na podwyżkę płacy; nawet nieco melodramatyczna miłość dziewczyny z bogatej rodziny i ubogiego malarza nosi na sobie piętno ustroju, rodzącego tego typu konflikty.

Kapitalizm w filmie De Santisa, choć nie pokazany pod żadną konkretną postacią przez nikogo (z wyjątkiem może rodziców ukochanej malarza, zarysowanych jedynie epizodycznie), personalnie nie reprezentowany — jest potworem o stu twarzach, z których każda zwiastuje krzywdę człowieka.

De Santis był reżyserem, któremu zarzucano, że fabuła w jego filmach jest przesadnie wyszukana, pełna jakichś barokowych ornamentacji. Istotnie, cechy te dają się odnieść do poprzednich jego filmów. Ale „Rzym — godzina 11" i pod tym względem odbiega od poprzedniego stylu reżysera. Jest w tym filmie prostota prawie dokumentarna, prawie, jak z kroniki filmowej. Ta zmiana stylu nie jest przypadkiem. Chcąc powiedzieć prostą i najbardziej oczywistą prawdę o życiu prostych ludzi, o krzywdzie, jaką niesie im dzień, reżyser rzeczywiście pokazał prawdę, którą spotkać można wszędzie, na każdym kroku.

Prawdę tę ukazuje De Santis z dwóch stron. Z jednej strony mówi o barbarzyństwie kapitalizmu, z drugiej zaś ukazuje prawdę o prostych ludziach.

Ludzie w tym filmie pochodzą z różnych środowisk — robotnicy, urzędnicy, przybysze ze wsi. Mimo to czuje się, że łączy ich wspólna więź — jest nią wspólna wola lepszego życia, wspólna krzywda, wspólna nienawiść, solidarność. Wzruszające są sceny, gdy mieszkańcy robotniczych dzielnic Rzymu serdecznie witają wyrwane śmierci uczestniczki tragicznej katastrofy. Ten obraz ludowej solidarności zaostrza jeszcze kontur ogólny filmu.

Postawa ludu, jego obraz, potęguje potężne oskarżenie, które film rzuca przeklętemu ustrojowi w imię walki o nowy, sprawiedliwy świat.

KRZYSZTOF TOEPLITZ

Z przeszłości Białostocczyzny

W walce o polskość Mazurów

W wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem powróciły do macierzy prapolskie ziemie Mazurów, których część obejmująca powiaty: ełcki, olecki i gołdapski weszła w skład woj. białostockiego. Mimo wieki trwającego ucisku narodowego i społecznego przez Krzyżaków, junkrów pruskich, kajzerowskich Niemiec i następnie mimo bestialskiej dyskryminacyjnej polityki hitlerowskich faszystów — ziemie te zachowały swą polskość.

Wędrując przez Mazury niemal na każdym kroku spotykamy tu liczne ślady polskości i to na całym terenie byłych Prus Wschodnich. Na cmentarzach widzi się masowo na pochodzących z XVII, XVIII i XIX stulecia nagrobkach napisy w języku polskim. Nie brak tu również napisów pochodzących z XX wieku, co świadczy, że mimo kajzerowskiej i hitlerowskiej polityki wynaradawiania elementu polskiego, Mazurzy zacięcie walczyli o język polski, o zachowanie narodowości polskiej. Wielu z nich doczekało narodowego i społecznego wyzwolenia i dziś pracuje nad umocnieniem naszej Ojczyzny, by tragiczne lata niewoli nie powtórzyły się więcej.

Napisy polskie na nagrobkach na pierwszy rzut oka wyglądają dziwnie — niby niczym nie różnią się od niemieckich, mają jednakowe litery gotyckie. Wynika to stąd, że niemal od początku panowania niemieckiego na Mazurach nie wolno było pisać alfabetem łacińskim i Mazurzy pisząc czy drukując książki w języku polskim musieli używać alfabetu gotyckiego t. zw. szwabachy.

Po pierwszym rozbiorze Polski ziemia ełcka dostała się pod panowanie pruskie i odtąd rozpoczęło się również na tym terenie prześladowanie polskości, które szczególnie przybrało na sile po roku 1830.

Bardzo duże zasługi w obronie polskości ziemi mazurskiej położył Ludwik Baczko (zmarł w 1823 r.), który opracował sześciotomową historię Prus. W dziele tym Baczko wykazał, że niemczyzna na ziemiach mazurskich była elementem napływowym, który mógł się tu utrzymać jedynie w wyniku popierania niemczyzny przez rząd pruski i jednoczesnej polityki wynaradawiającej w stosunku do autochtonów — Polaków.

Od 1830 r. rząd pruski zaczął wprowadzać język niemiecki również do szkół powszechnych (w szkołach średnich znacznie wcześniej obowiązywał język niemiecki, jako język wykładowy). Zarządzenie językowe wywołało silny opór wśród Mazurów, zdecydowanie przeciwstawiających się zapędom germanizacyjnym władz pruskich. Zaczął rozszerzać się ruch protestacyjny, na czele którego stanął Herman Gizewiusz, pastor ewangelicki z Ostródy.

Herman Gizewjusz w latach 1810 — 1848 był redaktorem wychodzącego w Ełku „Łeckiego Przyjaciela Ludu". Pismo to stało na straży polskości Mazurów, wyszydzało „dobrodziejstwa" kultury niemieckiej. W styczniu 1844 r. ukazał się w „Łeckim Przyjacielu Ludu" wiersz Gizewjusza będący pierwszym publicznym manifestem polskości ludu mazurskiego.

Ucz się, bracie, po niemiecku.
Ucz się dla mnie i po grecku,
Ale w naszym polskim dziecku —
Męcząc one po niemiecku —
Nie zabijaj po zdradziecku
Życia duszy po zbójecku.
Kupczyć mową po kupiecku,
Mieniać ją po nowoświecku,
Nie jest to po mazowiecku.
Wolę siedzieć w mym zapiecku,
Skromnie żyć, nie po ślachecku,
Niż być przechrztą po niemiecku.

— pisał Gizewjusz, piętnując w wierszu również kapitulancką postawę obszarników, którzy na Mazurach, podobnie jak i w pozostałych częściach Polski we wszystkich trzech zaborach przejawiali wprost służalczą lojalność i stanowili główną podporę władz zaborczych.

W późniejszych latach duże zasługi w obronie polskości Mazurów położył Karol Barke, redaktor i wydawca wychodzącej od 1896 r. w Ełku „Gazety Ludowej". Junkrzy pruscy utrudniali procesami i represjami działalność pisma. Karol Barke był skazywany na kary grzywny i wreszcie w 1897 r. na pół roku więzienia. W następnym roku (1898) Barke musiał uchodzić z Prus, a redakcję objął jego brat Hugo, zecer, lecz i jego spotkał podobny los. Za walkę w obronie polskości ziemi mazurskiej został on skazany na półtora roku więzienia. Po odsiedzeniu wyroku trwały dalsze prześladowania — rząd pruski zmusił Hugona Barke do przeniesienia redakcji do Szczytna, a w 1901 r. pismo zostało zamknięte.

Nie stłumiło to jednak walki. Władze pruskie nadal prześladowały wszelkie przejawy polskości na Mazurach, wówczas chwycono się innych sposobów. Mazurscy poeci i pisarze ludowi z Michałem Kajką na czele podtrzymywali wśród ludu ducha polskiego. Utwory poetów i pisarzy krążyły wśród ludu w licznych odpisach i pomagały przetrwać noc pruskiego ucisku.

Polska sanacyjna nie myślała o Mazurach. Kapitaliści i obszarnicy woleli popierać awanturniczą politykę zdrajcy Piłsudskiego, niechętnie nawet odnosili się do samej myśli plebiscytu na Warmii i Mazurach. W wyniku tej zdradzieckiej polityki ziemia ełcka pozostała na dalsze 25 lat pod butem pruskich junkrów. Dopiero historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitlerowską bestią spowodowało powrót ziemi mazurskiej do macierzy. I dziś na Mazurach rozbrzmiewa polska mowa, którą tak ukochali Gizewjusz, Baczko, bracia Barke, Kajka i całe masy Mazurów. Dzieci mazurskie uczą się dziś w polskich szkołach, a ich rodzice wraz z przybyłymi tu osiedleńcami z innych terenów Polski budują nowe, radosne jutro, wolne od prześladowań narodowych i od wszelakiego wyzysku człowieka przez człowieka.

H. Matejczyk

Mgr inż. Anna Malewska
starszy asystent Zakł. Biologii AMB

WITAMINA C
w odmianach ziemniaków i jarzyn woj. białostockiego

W roku 1952 w Zakładzie Biologii Akademii Medycznej w Białymstoku mgr inż. Wanda Oraczewska przeanalizowała najważniejsze odmiany ziemniaków i warzyw na zawartość witaminy C.

Analizy wykonano 26. II. i w okresie od 11. III. do 8. IV., czyli w okresie przedwiośnia, gdy najczęściej i najsilniej występują objawy niedoboru witaminy C wśród ludności, a szczególnie u dzieci, przejawiające się głównie w osłabieniu, małej odporności na choroby zakaźne, zaczerwienieniu i krwawieniu dziąseł itp. Do analizy pobrano próbki 13 odmian ziemniaków z kopców Zakładu Doświadczalnego IUNiG w Szepietowie, niektóre odmiany ziemniaków i warzyw od ogrodników z Białegostoku i z okolic podmiejskich oraz z Liceum Mechaniki Rolnej. Część warzyw i kapusty kiszonej zakupiono w sklepie.

Celem pracy była ocena wartości poszczególnych odmian i gatunków warzyw pod względem zawartości witaminy C oraz porównanie różnych sposobów przechowania, co może być poważnym czynnikiem racjonalizacji produkcji i przechowalnictwa płodów rolnych i ogrodniczych, a to z kolei prowadzi do racjonalizacji odżywiania i podniesienia zdrowotności ludności.

W oznaczeniach witaminy C w ziemniakach po dłuższych próbach zaczęto posługiwać się modyfikacją Prokoszewa metody Tillmansa.

Z zestawienia wyników analiz widocznym staje się fakt, iż ze względu na największą zawartość witaminy C od 16,6 — 21,4 mg w 100 g produktu — wysuwają się na pierwsze miejsce odmiany ziemniaków: Wyszyborskie, Delfin, Helios, Duma, Don. Analizy również wykazują wyższość przechowania ziemniaków w kopcach od przechowania w piwnicach na przykładzie odmiany Helios i Dar.

Jeśli chodzi o porównanie zawartości witaminy C kapusty kiszonej pobranej z beczki producenta (domowej), a kapusty zakupionej w sklepie, wyniki były podobne, jak w pracach innych zakładów w Warszawie i Skierniewicach, a mianowicie — kapusta domowa przewyższała kapustę w sklepie o 8,5 mg proc. (na 100 g produktu), czyli o sporą ilość witaminy C. Różnica pochodzi zwykle stąd, iż witamina C szybko rozkłada się przy dostępie powietrza. Kapusta kiszona domowa w beczce zwykle pokryta jest solkiem, który izoluje ją od powietrza i zmniejsza straty.

Wyniki analiz, dotyczące cebuli, wykazują niewielką różnicę na korzyść odmiany Wolskiej, natomiast czterokrotnie prawie więcej witaminy jest w zielonym szczypiorze odmiany Kartoflanki, tzn. 20,37 mg proc.

Zawartość witaminy C w sałacie odmiany Böttnera wynosiła 10,48 mg proc., czyli poniżej wartości przeciętnej dla sałat, rzodkiewki okrągłej szkarłatnej z białym końcem zbliżonej do wartości przeciętnej tzn 19,42 mg proc.

Chrzan jest rośliną bardzo bogatą w witaminę C. Próbka pobrana od gospodarza z piwnicy zawierała 84,12 mg proc., a zakupiona w sklepie 64,72 mg proc. Zmniejszenie zawartości witaminy C tłumaczy się głównie wyższą temperaturą składowania.

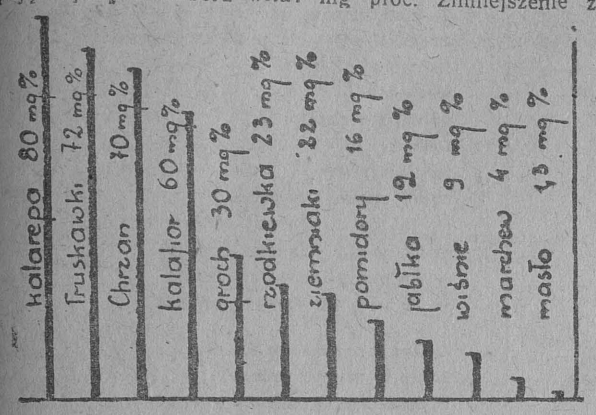

Porównawcze dane średnich zawartości witaminy C w pokarmach

Z wyników analiz i przytoczonych liczb można wysnuć następujące wnioski praktyczne dotyczące witaminy C w ziemniakach i warzywach:

1) przy planowaniu i organizacji produkcji należy prócz innych cech użytkowych brać pod uwagę w ocenie odmian również zawartość witamin;

2) przy magazynowaniu i sprzedaży warzyw i ich przetworów, a szczególnie cennych w zimie i na przedwiośniu nowalijek oraz kapusty kiszonej, należy zwrócić uwagę na ich odpowiednie przechowanie w niskiej temperaturze, co zapewni im dobry smak i wysoką zdrowotność.

Posiedzenie Białostockiego Towarzystwa Lekarskiego

Dnia 10. II. br. na kolejnym posiedzeniu Białostockiego Towarzystwa Lekarskiego przedstawił dyr. dr Kołosowski przypadek duru plamistego, którego rozpoznanie nasuwało szereg trudności. Następnie dyr. dr Puchnarewicz omówił szereg przypadków gruźlicy, leczonych w szpitalu w Hajnówce przy zastosowaniu wszelkich metod, jakie wskazuje dzisiejszy stan wiedzy w tym zakresie. Wreszcie kierownik Kliniki Otolaryngologicznej doc. dr Hassman wygłosił wykład o bólach głowy, omawiając dokładnie to ważne zagadnienie głównie z punktu widzenia schorzeń nosa i gardła.

Wszystkie tematy wywołały szeroką dyskusję, uwydatniającą znaczenie wygłoszonych referatów. Podkreślono wielkie społeczne osiągnięcie ośrodka w Hajnówce, który w warunkach trudnych potrafił zdobyć zaufanie chorych i kierować ich, za ich zgodą do najbardziej wskazanych zabiegów leczniczych. W dyskusji padły też słowa ostrej krytyki pod adresem elektrowni w Białymstoku. Z powodu bardzo silnych spadków napięcia prądu (nie można było wyświetlić w czasie posiedzenia rentgenogramów, ilustrujących przebieg leczenia chorych) jak też bardzo szkodliwego zadymiania miasta.

Prof. dr T. Kielanowski
Rektor AMB, kierownik Kliniki Fizjatrycznej

Szczepienie przeciw gruźlicy szczepionką BCG

Prawda to jest stara jak świat, że lepiej nie chorować wcale, niż leczyć się w najpiękniejszym szpitalu, przy pomocy najlepszych środków. Dlatego właśnie osiągnięcia nauki lekarskiej w zakresie zapobiegania chorobom są największymi osiągnięciami medycyny i stanowią dla niej drogowskaz na przyszłość.

O tym, że przebycie wielu chorób zakaźnych chroni przed zachorowaniem na nie powtórnie, wiedziano od niepamiętnych czasów. Dopiero jednak w ostatnich latach osiemnastego wieku nauczono się „szczepić" przeciwko chorobom zakaźnym, a mianowicie wywoływać przy pomocy osłabionych zarazków lekki przebieg choroby (najpierw ospy), pozostawiający po sobie długotrwałą odporność.

W ciągu XIX-ego wieku znaleziono sposoby szczepienia przeciw bardzo licznym chorobom zakaźnym, niestety wszystkie próby szczepienia przeciwko jednej z najgroźniejszych chorób: gruźlicy, zawodziły. Wprawdzie od czasu do czasu różni uczeni ogłaszali swoje metody szczepienia, jednak produkowane przez nich szczepionki nie spełniały dwu zasadniczych warunków wymaganych od każdej dobrej szczepionki i każdego dobrego leku: skuteczności i bezpieczeństwa. Toteż z niewiarą i nieufnością przyjął świat lekarski wiadomość o wyprodukowaniu przez dwu francuskich uczonych, profesorów Calmette'a (lekarza) i Guerin'a (weterynarza) nowej szczepionki, w postaci sztucznie osłabionego zarazka gruźlicy, zapobiegającego rzekomo doskonale gruźlicy cieląt. Po wielu latach prób w 1921 roku, zastosował profesor Calmette swoją szczepionkę po raz pierwszy u człowieka, szczepiąc dziecko rodziców ciężko chorych na gruźlicę. Zaszczepione dziecko, mimo złych warunków mieszkaniowych i choroby rodziców pozostało zdrowe, dając po raz pierwszy dowód skuteczności nowej szczepionki u ludzi. Zaszczepiono więc szereg innych dzieci, narażonych bez szczepienia na pewną chorobę i śmierć, ze względu na gruźlicę w najbliższym otoczeniu. Dzieci pozostały zdrowe. Rozpoczęto wówczas we Francji szczepienia na szerszą skalę, obserwując dokładnie szczepione dzieci, między innymi trzysta kilkadziesiąt dzieci z rodzin lekarskich. Wieloletnia obserwacja wykazała całkowicie bezpieczeństwo szczepionki, a także jej wysoką wartość zapobiegawczą.

Niestety z przyczyn trudno zrozumiałych a tak częstych w historii kultury, szczepionka BCG nie została przyjęta przez cały świat z entuzjazmem, na jaki zasługiwała. Na odwrót w niektórych krajach, szczególnie w Niemczech, rozpętano całą kampanię przeciwko szczepieniom dzieci „francuską szczepionką". W tym czasie zdarzyło się w Niemczech, w Lubece, że zamiast szczepionką BCG zakażono omyłkowo kilkaset nowonarodzonych dzieci zwyczajnym, zjadliwym zarazkiem gruźlicy. Większość dzieci zmarła w ciągu kilku miesięcy. Śledztwo sądowe, proces i wyrok, oczekiwane przez cały świat z największym napięciem, wykazały zaniedbanie popełnione przez lekarza i pielęgniarkę, a zupełną nieszkodliwość szczepionki BCG.

Pierwsze dzieci szczepione szczepionką BCG w różnych krajach osiągnęły wiek dojrzały mniej więcej w czasie minionej wojny. Okazało się, że szczepienie zabezpieczyło je przed gruźlicą nader skutecznie, że wypadki zachorowań pojawiły się u nich blisko dziesięć razy rzadziej niż u ludności nie szczepionej, że wystąpiły tylko u osób szczególnie narażonych na zakażenie i że przebieg choroby był wyjątkowo lekki.

Wyniki doświadczeń wykazują ponad wszelką wątpliwość, że: szczepionka BCG jest całkowicie bezpieczna, nie wywołuje u szczepionych nigdy poważniejszych zachorowań, a zabezpiecza całkowicie przed postaciami gruźlicy niebezpiecznymi dla życia (gruźlica prosówkowa, gruźlicze zapalenie opon mózgowych itp.) i czyni wszelkie inne postacie gruźlicy blisko dziesięciokrotnie rzadszymi.

Dziś już nie prowadzi się na świecie dyskusji na temat bezpieczeństwa szczepień BCG, gdyż stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że jest to metoda bezpieczniejsza od szczepień przeciwko ospie, durowi brzusznemu, błonicy itd. Uczeni dążą już tylko do dalszego udoskonalenia samej techniki szczepienia, tak, aby udostępnić dobrodziejstwo szczepień wszystkim krajom i narodom. W tym zakresie uczyniono ostatnio dwa wielkie odkrycia. Badaczka radziecka Leszczinskaja wyprodukowała szczepionkę suchą, nadającą się do przechowywania i przewożenia bez utraty mocy w ciągu blisko roku, w przeciwieństwie do „mokrej" *(płynnej — Red.)* szczepionki, działającej tylko 7 dni po wyprodukowaniu. Dysponując szczepionką radziecką można szczepić ludność kolonialną, pozbawioną dobrodziejstwa licznych laboratoriów, sprawnej poczty i kolei.

Drugim odkryciem jest spostrzeżenie Brazylijczyka De Assis, że przy szczepieniu doustnym należy stosować o wiele większe dawki, powtarzać co miesiąc przez pół roku i szczepić wszystkie dzieci, nawet dzieci już zakażone gruźlicą.

Nie ulega wątpliwości, że szczepiąc wszystkie nowonarodzone dzieci szczepionką BCG, a nie rezygnując z wszystkich innych sposobów zwalczania gruźlicy, stosowanych dotąd (badania masowe ludności, izolacja i wczesne leczenie chorych, oświata sanitarna), można zniweczyć gruźlicę jako klęskę społeczną w ciągu kilkunastu lat. Koniecznie jednak należy szczepić wszystkie dzieci przeciw gruźlicy, tak jak się je szczepi przeciw ospie. Dlatego też Związek Radziecki, pierwszy na świecie wprowadził już przed kilku laty obowiązkowe szczepienie szczepionką BCG wszystkich nowonarodzonych dzieci i powtórne szczepienie dzieci szkolnych. Za przykładem Związku Radzieckiego poszła już m. in. Czechosłowacja, a odpowiednie ustawy przygotowuje szereg innych krajów, pośród których już niebawem znajdzie się zapewne Polska.

Mgr inż. Zygmunt Skrobecki
Wieczorowa Szkoła Inżynierska

Cyklon — aparat do oczyszczania dymu

Niedawno pisaliśmy o „piadze" deszczu pyłowego w Białymstoku i sposobach jego zwalczania. Artykuł niniejszy zapozna naszych czytelników z jednym z takich sposobów, z aparatem „cyklon", który już w najbliższym czasie zamontowany zostanie w białostockiej elektrowni.

To co nazywamy dymem, jest mieszaniną cząsteczek stałych i gazów. Są to cząsteczki popiołu, sadzy, koksiku niespalonego, zawieszone w gazach spalinowych, inaczej w gazie rozproszone. Z gazu nie wydzielają się, ponieważ prędkość osiadania pod wpływem siły ciężkości jest nieznaczna wobec małych wymiarów cząsteczek, zawartych w granicach 0,3 do 3 mikronów.

Skoro nie możemy na drodze naturalnej osiągnąć oczyszczania się gazów spalinowych, zmuszeni jesteśmy stosować metody sztucznego rozdzielania niejednorodnych środowisk, metody zmuszające cząsteczki stałe do szybkiego osiadania.

Rozróżniamy sposoby:

a) mechaniczny, inaczej suchy — osiadanie cząsteczek następuje pod wpływem siły ciążenia lub odśrodkowej;

b) mokry — gaz przepuszczamy przez warstwę cieczy, lub ciecz zraszamy;

c) filtracji — przez materiały porowate;

d) elektryczny — osiadanie cząsteczek w polu elektrycznym wysokiego napięcia.

Do pierwszej metody należy oczyszczanie gazów w odśrodkowych aparatach tzw. cyklonach.

W związku z tym, że elektrownia białostocka ma otrzymać taki cyklon w najbliższej przyszłości i zastosować go do oczyszczania gazów spalinowych, na czasie będzie chociażby pobieżne zapoznanie się z budową i pracą takiego aparatu.

Praca cyklonu oparta jest na wykorzystaniu siły odśrodkowej, którą rozwija strumień gazu w odśrodkowych odkurzających aparatach.

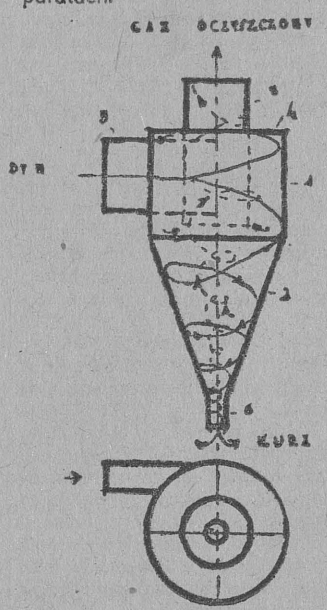

OZNACZENIE
1. Walczak. 2. Stożek (dno). 3. Rura wejściowa. 4. Pokrywa. 5. Rura wyjściowa. 6. Wydalanie kurzu.

W cyklonie osiadanie cząsteczek (kurzu) następuje pod wpływem siły odśrodkowej powstającej z ruchu obrotowego strumienia gazów. Zawieszone cząsteczki stałe, jako posiadające stosunkowo dużą masę, porusza ją się w cyklonie inaczej niż cząsteczki gazu. Strumień gazu porusza się po torze spiralnym, natomiast cząsteczki stałe, posiadające większą bezwładność, dążą w kierunku prostym, czyli do zachowania kierunku posiadanego i w ten sposób oddzielają się od strumienia gazu.

Nie wdając się w teoretyczne rozważania możemy stwierdzić, że prędkość sedymentacji w cyklonie wzrasta ze wzrostem prędkości strumienia gazów i maleje ze wzrostem średnicy obrotu. Prędkość ruchu cząsteczek stałych warunkują właściwie dwie siły, siła ciężkości, dzięki której cząsteczki poruszają się w gazie (opadają) oraz siła odśrodkowa, pod wpływem której pierwsza prędkość znacznie wzrasta. Wzrost ten jest tak duży, że pierwsza składowa prędkość tj. opadanie bezwładne, jest znikomo mała w porównaniu do składowej drugiej i przy przechodzeniu dymu przez cyklon nie odgrywa żadnej roli.

Ażeby osiągnąć omawiany efekt w cyklonie, gaz powinien mieć prędkość przy wejściu do aparatu około 20 m/sek.

Cyklon składa się z pionowego walczaka z dnem stożkowym.

Gazy po wejściu do walczaka poruszają się w dalszym ciągu po torze spiralnym wzdłuż powierzchni wewnętrznej aparatu, cząsteczki zaś stałe dążą do zachowania kierunku pierwotnego i dlatego poruszają się początkowo w kierunku promienia, a następnie razem ze skrajnymi warstwami gazu wzdłuż ścianek walczaka. Część gazu dochodząc do wewnętrznej, odprowadzającej oczyszczony gaz rury i zachowując ruch obrotowy, wchodzi do niej. Pozostała część gazu przechodzi do części stożkowej cyklonu i zmienia kierunek ruchu, skręcając w stronę osi aparatu i tworząc unoszący się strumień gazu o ruchu obrotowym.

W ten sposób w cyklonie mamy do czynienia z ruchem gazów wzdłuż osi aparatu odbywającym się w przeciwnych kierunkach. Kurz, poruszając się razem z gazami po ściance stożka, opada na spód i wydalany jest z aparatu.

Wielką zaletą tych aparatów jest prostota konstrukcji i brak części ruchomych.

Rozmawiamy na tematy przyrodnicze (6)

Co to jest żywa materia

W poprzednich rozważaniach doszliśmy do wniosku, że jakościowe cechy organizmów żywych są wynikiem nieustannie dokonującej się przemiany materii. Przemiana ta może się odbywać dzięki obecności w ustrojach żywej materii (substancji).

Materia żywa znajduje się w komórkach organizmów pod postacią protoplazmy, będącej niczym innym jak bryłką żywej substancji. W skład protoplazmy wchodzi szereg związków, z których niezbędnym składnikiem jest białko. Bez białka nie ma życia. Cząsteczki białka — to cząsteczki olbrzymy, które uważać możemy za zespół różnorakich aminokwasów pozostających we wzajemnym ze sobą związku.

Przechodząc do wyjaśnienia właściwości żywej substancji zaczniemy od omówienia dwóch jej cech: wzrostu i rozwoju. Łączymy obydwa te procesy dlatego, że przebiegają one równolegle i zazębiają się o siebie. Dlatego też zwykle utożsamiamy obydwie właściwości.

Wzrost jest zjawiskiem stojącym w ścisłym związku z przemianą materii. W wyniku wzrostu następuje zwiększenie objętości i masy ustroju żywego. Wzrost jako zjawisko najintensywniej odbywa się w początkowych okresach rozwoju organizmów. Ilość organizmów rosnących przez całe życie jest niewielka: z roślin wyliczyć można wieloletnie drzewa i krzewy, ze zwierząt — niektóre ryby.

Zjawisko wzrostu uzależnione jest od szeregu czynników.

Do najważniejszych należą warunki otaczającego środowiska, dostarczające czynników, dzięki którym może dokonywać się przemiana materii. Przykładów na ten temat zna każdy mnóstwo z życia. Wystarczy np. zwierzę domowe, zwłaszcza młode, żywić mniejszą ilością pokarmu, a zaraz zauważymy spadek wzrostu. To samo zjawisko wystąpi, gdy organizm żywy znajdzie się w odmiennych warunkach. Powiedzmy — roślina rosnąca zwykle na nizinach zostanie zasadzona w górach.

Fakty przytoczone są ważne również i dlatego, że wskazują na bezpośrednią zależność organizmów żywych od warunków otaczającego środowiska. Dodać należy, że zmiana warunków wpływa na najważniejszą właściwość żywej substancji — przemianę materii, co pośrednio oddziaływuje na procesy wzrostu.

Ponadto procesy wzrostu regulowane są w organizmach poprzez substancje zwane hormonami.

Hormony — to produkty wydzielane przez komórki gruczołów dokrewnych.

U człowieka i wyższych zwierząt substancjami wpływającymi na wzrost są hormony wydzielane przez gruczoły takie jak przysadka mózgowa, tarczyca. Wpływ pewien posiadają gruczoły płciowe i trzustka. Jeśli dla celów naukowych usunąć młodemu zwierzęciu któryś z wymienionych gruczołów, to otrzymuje się zahamowanie lub zwolnienie wzrostu.

Do czynników regulujących wzrost poza hormonami zaliczyć można witaminy, u człowieka i ssaków, a w szczególności witaminę A noszącą również nazwę wzrostowej. Na marginesie dodamy, że duże ilości witaminy zawiera tran.

Sam mechanizm wzrostu może być dwojaki. Albo wzrasta masa komórki, a więc masa protoplazmy, albo też zwiększa się liczba komórek w organizmie. Oczywiste, w naszych obserwacjach z życia nie widzimy przemian w poszczególnych komórkach. Każdy jednak z czytelników, miał na pewno w życiu okazję stwierdzenia wyników wzrostu w postaci zwiększenia masy ciała.

W przeciwieństwie do wzrostu, na który składają się ilościowe zmiany w organizmie, rozwój — to powstawanie zmian jakościowych. Inaczej mówiąc wzrost to nagromadzenie się zmian ilościowych (np. w postaci potrzebnych do budowy ciała materiałów), na gruncie którego dochodzi do zmian jakościowych.

Wzrost i rozwój warunkując się wzajemnie stanowią (obok innych właściwości) formę ruchu biologicznego materii żywej.

Szczegółowiej o rozwoju pomówimy w następnym numerze.

R. Wiciński

Kronika naukowa

Kalendarz posiedzeń Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na miesiąc luty 1954 r.

17. II. 1954 r. — godz. 19.15
1) A. Dowgird — „Krwawiący wrzód żołądka"
2) A. Tołłoczko — „Pęknięty wrzód żołądka"

24. II. 1954 r. — godz. 19.15
1) Z. Warczewski — „Zagadnienie alergii w klinice dychawicy oskrzelowej".

Wszystkie posiedzenia odbywać się będą w Małej Auli Akademii Medycznej w Białymstoku (Kilińskiego 1).

Kolumnę redaguje komitet

Prof. dr Stanisław Legeżyński — kierownik Zakładu Mikrobiologii AMB, mgr. Eugeniusz Niczyporowicz — WSI, mgr inż. Marian Poniatowski — dziekan Wydziału Mechanicznego WSI, prof. dr Witold Sławiński — kierownik Zakładu Biologii i AMB, doc. dr Stefan Soszka — kierownik Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB, Ryszard Wiciński.

HANDEL żywym towarem

„Ruchome piaski" sztuka w trzech aktach Piotra Choynowskiego. Reżyseria Aliny Jakubowskiej. Dekoracje Józefa Gniatkowskiego. Premiera w Państwowym Teatrze im. A. Węgierki.

AKT I.

w którym poznajemy zbankrutowaną rodzinkę wraz z dobranymi przyjaciółmi.

A więc mama: „Poświęcenie — to kobieca rzecz, gdzie chłopakowi... Czy ja się skarżę? A mnie chyba najciężej. Namyśl się, co robisz, bo już mi się czasem zdaje, że dla nas nie ma ratunku... Rubla w domu nie mam." Kiedyś było wprawdzie inaczej. Żyło się po pańsku we własnym majątku. Ruble ciekły na wszystkie fanaberie, rosły długi, marniały bez wkładów pola, aż zlicytowana obywatelka zabrawszy rodzinne portrety znalazła się w mieście. Wzorem wielu podobnie zdeklasowanych otworzyła „ziemiański" pensjonat z góry już skazany na bankructwo. Ruinę odwlekały tylko „pożyczki" zamężnej córki, ale i to się skończyło, gdy córka rzuciła męża.

A więc córka Jadwiga: **„Drugi raz się sprzedać? Jużeście raz przehandlowali — i co? Ani wam to co pomogło..."** Wydana za mąż w chwili, gdy obywatelski majątek pogrążyły już zupełnie długi — sprzedana właściwie przez rodziców za cenę nieokreślonej pomocy męża, opuściła go zakochana w rzeźbiarzu. Ma dopiero 24 lata i pragnie stworzyć własne życie.

Artysta - rzeźbiarz Porębski, mąż Jadwigi — Lisiecki, mecenas i kamienicznik, Przyciechowski — oto ludzie, w kręgu których zamyka się życie Jadwigi. Zdawałoby się, że ma ona prawo wyboru — jest przecież wolną kobietą. Porębskiego, przedstawiciela młodopolskiej cyganerii — kocha. Przyciechowskiego, podstarzałego spekulanta — nienawidzi. Zakończenie sztuki powinno być więc proste — ale nie jest.

Jadwiga ma rodzinę. Ma matkę, naiwną siostrę, brata — specjalistę od amoralnych świństw, lekkoducha żerującego na resztkach familijnych „dochodów" — ludzi, którym potrzebna jest dla utrzymania się na powierzchni życia ich sfery. Jadwiga nie ma wyboru.

Akt II

w którym dowiadujemy się dlaczego Jadwiga nie ma wyboru

Wiek XIX kończył się. Razem z nim kończyło się gospodarcze panowanie obszarnictwa. Nowa, silna klasa — burżuazja łokciami wypychała się na czoło społeczeństwa. Tysiące, szczególnie średnich majątków obszarniczych szło na licytację, przestawało istnieć. Ich właściciele nie umiejący gospodarować w nowych kapitalistycznych warunkach — bankrutowali. Z pańskimi gestami szlagon ustąpić musiał miejsca dorobkiewiczowi z pełnym portfelem. Właśnie pieniądz stał się jedynym gwarantem szacunku dla człowieka, miernikiem wszelkiej wartości. Wszystko inne: praca, godność, nawet człowiek — stawało się towarem na wielkim rynku kapitalizmu.

Kult pieniądza wytworzył też swoistą moralność: małżeństwo — to transakcja handlowa, w której cnotą jest obłuda. Pogoń za zyskiem, kapitalistyczna konkurencja wydobywały najniższe instynkty: człowiek stawał się dla drugiego człowieka wrogiem. Przedstawicielem tej właśnie moralności jest adwokat Przyciechowski. Zużyty, znający świat satyr nie waha się wprost zaproponować Jadwidze wyjazdu razem za granicę. To samo powtarza i matce. Swą gotowość „opieki" nad Jadwigą deklaruje jednak nie tylko w słowach. Jak pająk uzależnia od siebie finansowo rodzinę Wróblewskich. Albo wyrzucenie na bruk, nędza — mówi — albo moja protekcja.

Początkowo jego cynizm, brutalna propozycja wywołują sprzeciw. Matka Jadwigi czuje się urażona w swej ziemiańskiej dumie, szlacheckiej godności. I chociaż już raz „sprzedała córkę" wydając ją za mąż za Lisieckiego, nikt jednak wtedy wyraźnie nie mówił o kupnie.

Akt III

w którym transakcja dochodzi do skutku.

Z pomocą Przyciechowskiemu przychodzi brat Jadwigi Władek. Potrafi on doskonale posługiwać się atrybutem mieszczańskiej moralności — obłudą. Obłudnie tłumaczy więc matce i siostrze „celowość" pójścia na propozycję Przyciechowskiego. I chociaż nikogo nie przekonuje — zgodę jednak otrzymał.

Zanim jednak to nastąpi, rodzina stara się wyczerpać inne możliwości. Siostra Jadwigi — Hania zwraca się do swego narzeczonego, dorabiającego się kupca Szrajera z prośbą o pożyczkę. Szrajer odmawia. I jego kapitalizm nauczył miłość mierzyć na pieniądze, a ten wkład się nie opłaca.

Nie można również oczekiwać pomocy od zakochonego rzeźbiarza Porębskiego. On się przecież zupełnie nie liczy w społeczeństwie kapitalistycznym. Jadwiga musi więc zostać kochanką mecenasa.

* * *

Rozkład ziemiaństwa, machinę burżuazyjnej moralności odsłania Choynowski w „Ruchomych piaskach". Ta sztuka, wyrwana z życia drobnomieszczaństwa, w naturalistyczny sposób pokazująca jego mechanizm, demaskuje ustrój, stosunki kapitalistyczne na przełomie dwóch wieków. I chociaż obraz klasowy postaci nie jest pełny, wystarcza jednak, by zrozumieć tragedię wielu Jadwig — jak „ruchomy piasek" przerzucanych w ustroju kapitalistycznym siłą pieniądza.

Maria Homerska doskonale uwypukliła właśnie tragizm postaci Jadwigi. Szczególnie przekonywująco wypadł on w scenach buntu przeciw machinacjom matki, brata i Przyciechowskiego. Elwira Różycka, jako matka była typową przedstawicielką ziemiaństwa i jego zakłamanej moralności. Bogumił Zatoński umiejętnie wygrał wszystkie momenty młodopolskiego protestu artysty i jego pogardy dla pieniędzy, dla mieszczaństwa. Razi tylko nieco jego mefistofelesowska charakteryzacja. Sztucznie i nieprzekonywująco wypadł Tadeusz Kozłowski, jako Szrajer, narzeczony Hani. Nie pokazał zupełnie mentalności dorobkiewicza, zastępując ją sentymentalizmem. Stefan Golczewski, jako adwokat Przyciechowski osiągnął — jak zawsze wysoki poziom gry.

ZBIGNIEW NOWACKI

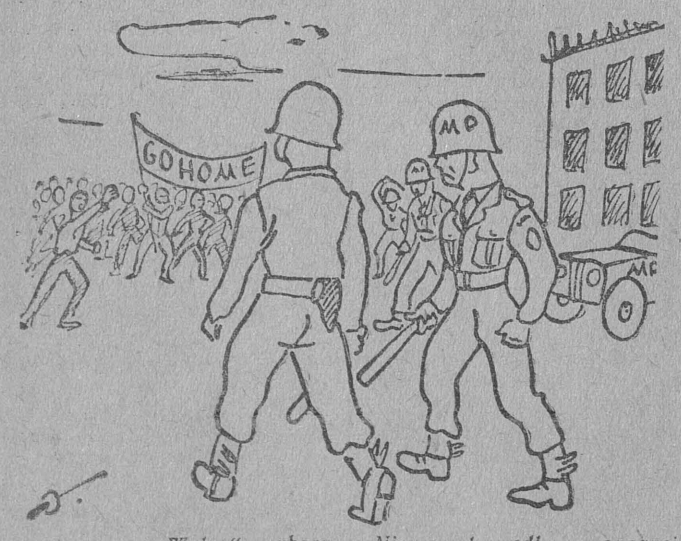

„Wolne" wybory w Niemczech według propozycji min. Edena

Miklos Gergely

Bez pardonu

Pierre Dupont, porucznik armii francuskiej w Afryce, był (co tu ukrywać) kompletnie zalany. Nie bardzo wypada używać tego rodzaju określenia w stosunku do oficera armii francuskiej, ale niestety tak było. Porucznik był pijany do tego stopnia, że z trudnością trzymał się na nogach. W tym stanie szedł, a ściślej mówiąc usiłował iść ulicą. Udawało mu się to o tyle, że pierwszego spotkanego człowieka wprawdzie nie przewrócił, ale dość mocno potrącił, zatoczywszy się na niego zamaszyście. Przechodniem tym był jakiś młody Arab.

— Ty łobuziaku — krzyknął porucznik Pierre Dupont.

— Jak śmiesz mnie potrącać?

— Ależ — to nie ja pana trąciłem — odparł grzecznie Arab — tylko pan mnie.

— Ach, ty pijany świntuchu — zachłysnął się z oburzenia Dupont. — No już ja ciebie nauczę, co to znaczy obrazić francuski mundur...

— Ależ to nie ja, tylko...

— Jeszcze mi odpowiadasz?! Policja! Ten łobuz zasłużył sobie przynajmniej na rok więzienia za obrazę munduru.

— Zamkniemy go na wszelki wypadek — odparł policjant. — Jak się nazywasz?

— Ali ben Omar — odpowiedział smutno Arab. — Jestem urzędnikiem i szedłem właśnie do pracy...

* * *

Jack Smith, porucznik armii USA, przebywał już służbowo w Paryżu cały rok. Przez okres 363 dni był solidnie pijany, 1 dzień trzeźwy, zaś 1 dzień przesiedział w domowym areszcie za to, że nie zasalutował swojemu pułkownikowi. Któregoś dnia przechodził przez Plac Pigalle. Kto go widział z daleka zmuszony był podejrzewać, że porucznik Smith jest pijany jak bela. Zobaczywszy go z bliska przekonywał się o tym niezbicie. Balansując na chwiejących się nogach porucznik Smith zatoczywszy się z gracją wpadł na idącego z przeciwnej strony przechodnia.

— Pardon — rzekł, po czym zauważył z oburzeniem — nie możesz uważać bęcwale?

— Ależ... — zająknął się Francuz.

— Ty łobuziaku — wrzasnął porucznik Jack Smith. — Już ja cię nauczę..

— Przepraszam, ale to nie ja...

— Jeszcze śmiesz odpowiadać? Ja ci pokażę, co to znaczy obraza amerykańskiego munduru. Żandarmi! Ten łobuz zasłużył sobie przynajmniej na rok więzienia.

— Na wszelki wypadek go zamkniemy — odparł służbiście żandarm. — Jak się nazywasz?

— Jestem Pierre Dupont — odparł niewesoło Francuz. — Porucznik francuskiej armii w Tunisie, obecnie po cywilnemu, bo na dwutygodniowym urlopie w Paryżu.

(tłum. z węgierskiego — *I. L. Skowrońska*)

KOŁÓWKA

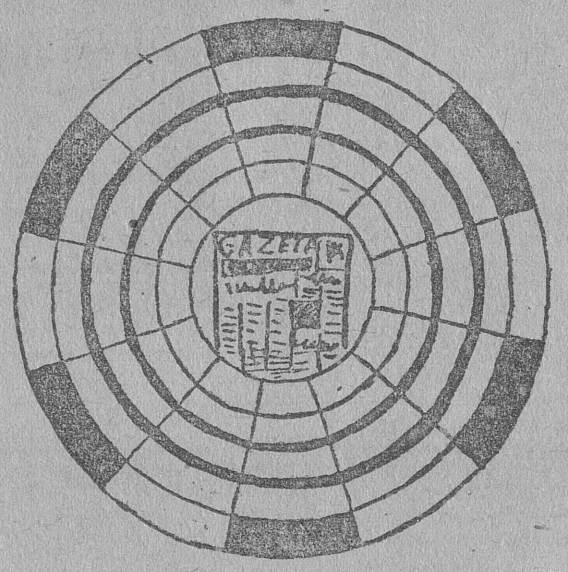

Do podanej niżej figury wpisać 12 cztero i pięcioliterowych wyrazów o poniższych znaczeniach. Litery w kole oznaczonym linią pogrubioną czytane zgodnie z ruchem wskazówek zegara dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów (zaczynamy od czteroliterowego): 1) Inaczej wzrok, 2) Góral, 3) Stolica Republiki Łotewskiej, 4) Duży statek rybacki, 5) Środek opatrunkowy, 6) Inaczej przejaw, 7) Marka popularnej biony filmowej, 8) Kaktus, 9) Ustawienie wojska, 10) Służy do pisania na tablicy, 11) Zbiornik wody stojącej, 12) Inaczej koła.

Za rozwiązanie niniejszej kołówki redakcja przeznacza 10 nagród książkowych do wylosowania. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie pięciodniowym od daty ukazania się numeru.

ROZWIĄZANIE

z numeru poprzedniego brzmi następująco:

Hasło: *„Werbuj czytelników „Gazety Białostockiej".*

Symbole: 1) jawa, 2) krew, 3) kara, 4) baba, 5) wnuk, 6) jajo, 7) koce, 8) koza, 9) szyk, 10) koty, 11) czek, 12) rola, 13) wino, 14) klin, 15) okno (wspak), 16) kruk, 17) niwa, 18) noga, 19) wrak, 20) wiza, 21) wiek, 22) wata, 23) tryk, 24) tuba, 25) kino (wspak), 26) flak, 27) piła, 28) krok, 29) tusz, 30) buta, 31) mrok, 32) mecz, 33) wikt, 34) wino (wspak), 35) brew, 36) cajg.

Wynik losowania nagród podamy w dodatku następnym.



KSIĄŻKI

Państwowy Instytut Wydawniczy wydał ostatnio dwa nowe tomy Biblioteki Laureatów Nagrody Stalinowskiej. Są to: „Wielka rzeka Amur" Mikołaja Zadornowa w przekładzie Adama Bienia oraz „Światła nad ziemią" Siemiona Babajewskiego w przekładzie Tadeusza Łopalewskiego.

„Wielka rzeka Amur", to powieść o rosyjskich chłopach, których rząd carski przesiedlił z centralnej Rosji na zachodnią Syberię, nad rzekę Amur. Treścią powieści jest zmaganie się przesiedleńców z surową przyrodą syberyjską.

W „Światłach nad ziemią" śledzimy dalsze losy bohaterów „Kawalera Złotej Gwiazdy". Ta ostatnia powieść ukazała się również w ramach Biblioteki Laureatów Nagrody Stalinowskiej w ub. roku.

Jako dalsze tomy biblioteki ukażą się w tym roku: „Daleko od Moskwy" W. Ażajewa, „Pierwsze porywy" K. Fiedina, „Ku nowemu brzegowi" W. Łacisa, „Szczęście" P. Pawlenki i „Droga przez mękę" A. Tołstoja.

M. Roszkowski

Krawiec i piekarz

Wymyślał krawiec na piekarza,
albowiem z nerwów wyszedł:
— Co sobie piekarz wyobraża,
mam dostać skrętu kiszek?!
To ma być chleb?
To istna glina!
To jest kryminał!
Gdyby mi w ręce wpadł ten szkodnik!...

A piekarz właśnie mierzył spodnie
i żlił się: — Jawa to czy sen?!
Czy może we śnie ciężka zmora?
Nogawka jedna jest jak tren,
druga — powyżej kolan!
— Nie miałem spodni, póki żyję,
by zapinały się pod szyję!

— Gdzie pytam, jest tych spodni sprawca,
Prędzej, dawajcie mnie tu krawca!
Krawiec
wezwany
zjawił się prędko
Lecz
zamiast miary
chleb trzymał w ręku.
— To pan... — rzekł piekarz godnie.
— To pan... — mistrz igły rzekł.
— To pan te uszył spodnie?!
— To pan ten chlebek piekł?!

Zastygli naprzeciw siebie.
Jakiż to widok uroczy!
Piekarz wzrok utkwił w chlebie,
Krawiec — w spodnie wbił oczy.

Piekarz blady okropnie
pierwszy odzyskał głos:
— Masz — rzekł do krawca — te twoje spodnie,
weź je sobie i noś!

Dobrze! dobrze! — grzmi krawiec —
wezmę te spodnie, lecz
chlebuś swój najpierw zabierz!...
I zjedz go sobie, zjedz!!

Tymczasem
mijał
czas.
I tak od lat
w jaką nie spojrzeć stronę
wskazuje gniewnie palcem:
piekarz — spodnie spartaczone
krawiec — chleb z zakalcem.

Jeden, ale nie jedyny

Mediolan. W najbliższym czasie w jednym z mediolańskich cyrków wystawiona będzie na pokaz 8-letnia dziewczynka ważąca 150 kg.

Dziewczynka ta, która dotychczas nie chciała zgodzić się by jej chorobliwa otyłość wystawiana była na pokaz uległa prośbom swych rodziców, będących od paru lat bez pracy.

Oto jeden, ale nie jedyny „charakterystyczny" obrazek, ilustrujący potworności życia w atlantyckich Włoszech.

Łabędzie znalazły opiekę i schronienie

Na jeziorach Warmii i Mazur żyją różne rzadkie okazy ptactwa wodnego. Wśród nich znajduja się kormorany, czarne bociany, łabędzie, czaple i inne.

Największym rezerwatem łabędzi jest jezioro Łukiańskie koło Mikołajek, gdzie na 600 ha obszarze wód żyje ok. tysiąca łabędzi. Jezioro to nazwane jest przez ludność miejscową „ptasim rajem".

Przed nastaniem zimy łabędzie odlatują na południe. Nie wszystkie jednak ptaki zdolne są do przezwyciężania trudów dalekiej podróży i pozostają na okres zimy. Pod czas ostatnich mrozów pozostałe na Warmii i Mazurach łabędzie znalazły opiekę i schronienie u rybaków PGR oraz pracowników lasów państwowych.

Uczymy się jeździć

LEKCJA 33

OLIWIENIE SILNIKA

Oliwienie silnika w samochodach i motocyklach ma za zadanie nie tylko nasycenie silnika dostateczną ilością oleju, lecz także chłodzenie grzejących się wskutek obciążeń łożysk.

Oliwienie silnika jest jednym z poważnych zadań kierowcy.

OLEJ

Używany do silników olej musi być odpowiedniej jakości. Zaletą oleju używanego do silników winna być **wiskoza** (lepkość, spoistość, ciągłość). Chodzi tu mianowicie o to, by olej nie został wyciśnięty z pomiędzy czopa czy panewki, same zaś części trące winny być stale pokryte cieniutką błonką oleju. Stosowany przez nas do silników olej nie powinien się zbytnio rozrzedzać i tracić swoich właściwości smarowniczych po podgrzaniu.

Dobry olej nigdy nie da za dużo twardego i łatwo dającego się zeskrobać **nagaru. Nagar** jest to osad węglowy, który wytwarza się czasami na denku tłoka i wewnętrznej powierzchni głowicy silnika.

Olej o złej jakości daje dużo silnie przywierającego nagaru o kanciastych, ostrych ziarnach.

Ogólna zasada stosowania oleju do silnika jest następująca. W okresie lata należy używać oleju gęstszego (zwanego popularnie „olejem letnim"), a w zimie oleju bardziej rzadkiego (zwanego „olejem zimowym").

Dobrze jest, gdy młodzi kierowcy przed naoliwieniem swych pojazdów zasięgną rady u starych, doświadczonych kierowców oraz będą skrupulatnie przestrzegać wszelkich instrukcji o stosowaniu poszczególnych gatunków oleju wydawanych przez Centralę Produktów Naftowych, która przez swe stacje benzynowe prowadzi sprzedaż oleju do silników samochodowych i motocyklowych.

OLIWIENIE ROZBRYZGOWE

Jest to bardzo już stary, obecnie dość rzadko stosowany sposób oliwienia. Olej znajduje się tutaj w **misce olejowej**, z której rozbryzgiwany jest przez zaopatrzone w wystające czerpaki korbowodu. Rozbryzgiwany olej wytwarza „mgłę olejową", która przedostaje się do wnętrza łożysk przez otwory wiercone w ich pokrywach. „Mgła olejowa" osiada na gładzi cylindrowej, na wałku rozrządczym itd. i w ten sposób zapewnia smarowanie.

SMAROWANIE POD CIŚNIENIEM

Smarowanie pod ciśnieniem jest dziś powszechnie znanym i stosowanym systemem smarowania. Olej znajduje się w misce olejowej skąd zabierany jest przez napędzaną przez wałek rozrządczy **pompę olejową** i tłoczony pod ciśnieniem (stąd nazwa sposobu oliwienia) na łożyska i wszystkie części, które wymagają smarowania.

Główny przewód olejowy rozgałęzia się następnie na przewody doprowadzające olej do łożysk głównych wału korbowego, do łożysk wałka rozrządczego, w silnikach górnozaworowych — do dźwigni rozrządu itd.

Wzdłuż ramion wału korbowego, od czopów wału do czopów korbowodowych są wiercone specjalne kanały, którymi z kolei olej przedostaje się do łożysk korbowodów.

Do główki korbowodu olej jest doprowadzany kanałem, który jest wiercony wzdłuż korbowodu. W wielu silnikach tego kanału wierconego wzdłuż korbowodu nie ma, a jest tylko wiercony w główce korbowodu otworek i sam sworzeń w główce korbowodu jest smarowany tak jak gładź cylindrowa przez rozprysk oleju, który wycieka z pod łożysk korbowodowych.

Sworzeń tłokowy w tłoku jest smarowany olejem zgarnianym z gładzi cylindrowej przez pierścienie zgarniające. Służą one do zgarniania oleju ze ścianek cylindra przy ruchu tłoka z góry na dół. Pierścienie te uniemożliwiają pozostanie oleju nad tłokiem, a tym samym spalenie się oleju.

Pompa olejowa w dalszym ciągu podaje w znacznych ilościach olej. Po przejściu przez łożyska, olej ścieka z powrotem do miski olejowej, skąd znów jest zabierany przez pompę olejową. W ten sposób wytwarza się stały obieg oleju w silniku. (hb)

DOKUMENTACJA W OPRACOWANIU

Będzie woda

Prezydium MRN przydzieliło ostatnio pewne sumy na doprowadzenie wody do mieszkań. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji otrzymało już przydział materiałów i opracowuje dokumentację.

Ponieważ mieszkańcy szeregu ulic, zgłaszający się z prośbą o doprowadzenie wody podpisali zobowiązanie, że roboty ziemne wykonają sami w czynie społecznym, możemy się spodziewać, że z początkiem wiosny na terenie naszego miasta rozpoczną się wzmożone prace wodociągowe. (bk)

CO NAM PRZYNIESIE ROK 1954?

Nowe bloki, szkoła przedszkole, 580 izb mieszkalnych

Kiedy w przyszłym roku o tej samej porze będziemy oprowadzali swoich znajomych po ulicy Stalina, zatrzymując się przed nowym blokiem powiemy:

— O, tu jeszcze niedawno był pusty plac, a teraz widzicie, w oknach na piętrze świecą się już światła, a drzwi sklepów znajdujących się na parterze wpuszczają wciąż nowych klientów.

Będzie czym pochwalić się przed znajomymi, którzy odwiedzą nas w Białymstoku już w przyszłym roku. Ulica Stalina zabudowana zostanie nowymi blokami, gdzie niejeden z nas na pewno znajdzie mieszkanie. Dzielnica ta będzie naszym białostockim małym MDM-em. Jasna, zasadzona drzewami, pełna zieleńców i krzewów. Przechodząc Rynkiem Kościuszki zatrzymamy się przed odbudowanym zabytkowym budynkiem obok kina „Ton" i „Ludowej". A naprzeciw urzekną nas swoim czarem stylowe kamieniczki.

Bloki zorowskie od ulicy 1 Maja i Malmeda będą już otynkowane, a całe osiedle będzie miało ulice obsadzone drzewami i krzewami. Z nowego przedszkola na osiedlu, wybiegną nam naprzeciw dzieci, mieszkające w siedmiu nowych blokach ZOR-owskch. W blokach tych powstanie 8 sklepów, będzie też apteka, pralnia, 5 warsztatów rzemieślniczych, zakład fryzjerski. W nowej świetlicy będziemy mogli wypożyczać książki, słuchać radia, czytać gazety.

Pokażemy znajomym wznoszące się na osiedlu ZOR-owskim rusztowania nowobudującej się szkoły podstawowej, która w roku szkolnym 1955/56 przyjmie w swoje pachnące świeżym tynkiem mury 600 dzieci.

Mijać będziemy w swojej wędrówce inne rozpoczęte już budowy bloków mieszkalnych, spotkamy tam na pewno wielu mieszkańców, którzy oglądać będą domy, gdzie znajdą się ich nowe mieszkania. Bo w 1954 roku oddanych będzie 580 izb mieszkalnych, reszta zaś izb wykończona zostanie w początkach 1955 r.

W roku bieżącym ustaną na pewno nasze skargi na złe wykonanie budów, gdyż robotnicy bloków już wybudowanych będą usuwali wszelkie braki i zaległości, a przy budowie nowych wypowiedzą bezwzględną walkę brakoróbstwu. (st)

DLA LUDZI PRACY



W początkach nowego roku wzmogła się walka pracowników Spółdzielni Krawieckiej „Pokój" o jak najwyższą jakość produkcji. Do przodujących pracowników należy kierownik punktu usługowego nr 14 Jan Winnicki, (na zdjęciu obok) który jest również i krojczym. Swoją normę wykonuje ob. Winnicki w 130 proc. dając tylko I kategorię produkcji.

*

Wzorowym krawcem jest również ob. Adolf Cieszyński, wykonujący 130 proc. normy (na zdjęciu poniżej).

(Fot. T.Cz.)



ZAWINIŁ KIEROWCA TOMASZEWSKI

Zderzenie samochodu Straży Pożarnej z karetką Pogotowia Ratunkowego

W dniu wczorajszym o godz. 13.20 na ulicy Warszawskiej samochód Straży Pożarnej Nr rej. A - 01993 prowadzony przez kierowcę **Jerzego Tomaszewskiego**, tuż przy wjeździe do gmachu Straży Pożarnej zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwnej strony karetką Pogotowia Ratunkowego Nr rej. A-00087.

Na skutek zderzenia przód karetki sanitarnej został w poważnym stopniu uszkodzony, a błotniki i zderzaki uległy silnemu wygięciu.

Przyczyną wypadku stała się nieostrożna jazda kierowcy samochodu Straży Pożarnej, **Jerzego Tomaszewskiego**, który widząc nadjeżdżającą karetkę sanitarną usiłował (nie przestrzegając prawa pierwszeństwa przejazdu) tuż przed nią skręcić w bok.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie przez przedstawicieli Wydziału Komunikacji Drogowej WRN i Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej ustaliło bezsporną winę kierowcy **Tomaszewskiego**, któremu zostało odebrane prawo jazdy.

Przy okazji wyszło na jaw, że kierownictwo Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Białymstoku zezwala na prowadzenie bojowych wozów strażackich kierowcom z III kategorią prawa jazdy, a nie jak przewidują przepisy tylko i wyłącznie z I kategorią prawa jazdy. Kierowca Tomaszewski posiadał właśnie prawo jazdy kategorii trzeciej.

Za spowodowanie zderzenia kierowcy **Tomaszewskiemu** grozi kara w postaci cofnięcia prawa jazdy na okres co najmniej jednego miesiąca oraz pokrycia wynikłych szkód. (hb)

Półroczne kolokwia dla uczniów-korespondentów

W dniach 13 i 14 bm. o godz. 15 w sali Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku odbędą się półroczne kolokwia dla uczniów korespondentów z klasy VII i VIII. Natomiast uczniowie z klas IX, X i XI egzaminowani będą w dniach 20 i 21 lutego br.

Kolokwia będą sprawdzianem opanowania materiału przez uczniów oraz ich pracy samokształceniowej. Mają one jednocześnie na celu zlikwidowanie wszystkich zauważonych braków i niedociągnięć w samodzielnej pracy każdego ucznia i przygotowanie do nauki w drugim półroczu.

Jednocześnie z kolokwiami odbędą się odprawy kierowników zespołów samokształceniowych.

Na kolokwia winni się zgłosić wszyscy uczniowie-korespondenci, gdyż będą one dla nich pomocą w dalszej pracy nad podniesieniem wyników nauczania. (ja)

24.360 tys. złotych dały zobowiązania przedzjazdowe

Pracownicy działu finansowego MHD artykułami przemysłowymi w Białymstoku realizując dodatkowe zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu PZPR bilans za rok 1953 wykonali na 10 dni przed obowiązującym terminem. W pracy wyróżnili się — główny księgowy Czesław Frelek oraz Henryka Niewiadomska i Janina Kutyłowska.

Pracownicy oddziału drogowego PKP realizując zobowiązanie przedzjazdowe zaoszczędzili 24.360 zł. W realizacji zobowiązań wyróżnili się robotnicy działki V, torowego Lisickiego i rzemieślnicy brygady Władysława Laskowskiego z Odcinka Drogowego Białystok.

Pracownicy zespołów: murarskiego Bronisława Micoty i ślusarskiego Józefa Sawickiego wykonali 4 piece z blachy, opalane trocinami i odpadkami drzewa, co pozwoli na zaoszczędzenie 3.552 kg węgla. (st)

RAZ TAK, A RAZ TAK...

4,60 zł czy też 6,10 zł?

Bar Mleczny nr 2 przy ul. Kilińskiego należy do często odwiedzanego przez konsumentów, którzy na ogół byliby zadowoleni z szybkiej i uprzejmej obsługi ekspedientek, gdyby nie to, że zdarzają się im częste „omyłki" w pobieraniu należności od konsumentów. I tak śniadanie złożone z bułki z masłem i „małego" mleka kosztuje raz 2,80, a raz 3,10.

Ciekawych danych charakteryzujących kalkulację cen w barze mlecznym nr 2 dostarczył nam korespondent H. Kotyński.

11 bm. o godz. 16.20 za „dużą" kawę i 2 bułki z masłem zapłacił 6 zł 10 gr. W tym samym dniu za identyczną porcję w barze przy ul. Stalina zapłacił tylko 4,60 zł. (zd)

Czy zaprenumerowałeś już „Gazetę Białostocką" na marzec 1954 roku?

15 BM. W TEATRZE IM. AL. WĘGIERKI

Wieczór poezji Juliana Tuwima

Wiersze Juliana Tuwima zawsze pozostaną nam drogie i bliskie. Ze wzruszeniem przeżywamy głębię poematu „Kwiaty polskie", „Do mojej córki w Zakopanem" i dziesiątków liryk. satyr, pamfletów politycznych i parodii literackich.

15 bm. w Teatrze im. Al. Węgierki o godz. 19 wiersze te usłyszymy w wykonaniu artystów teatru: Witoldy Czarniawskiej, Marii Homerskiej, Danuty Szumowicz, Danuty Urbanowicz, Józefa Czerniawskiego i Tadeusza Kozłowskiego. Przy fortepianie Halina Melezini.

Wieczór urządza Wydział Kultury Prezydium WRN i POIA „Artos". Bilety w cenie 2, 3 i 4,50 zł do nabycia w „Orbisie". (n-i)

Dzisiejsze i niedzielne imprezy sportowe

W niedzielę będziemy świadkami ciekawej imprezy lekkoatletycznej, którą zorganizuje Wydział Kultury Fizycznej ORZZ. Udział w niej wezmą członkowie związkowych kół sportowych z terenu całego województwa. Program zawodów jest następujący:

Kobiety: 25 m, skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą. Mężczyźni: 25 m, skok w dal, skok wzwyż, skok o tyczce, trójskok z miejsca, pchnięcie kulą i sztafeta wahadłowa 10x25 m.

Początek zawodów rano o godz. 9.30, po południu godz. 15.00. (HB)

* * *

Siatkarki kończą mistrzostwa A klasy dwoma spotkaniami:

Kolejarz Białystok — Ogniwo Ełk (sala Liceum Pedagogicznego godz. 9.00),

Ogniwo Białystok — Ogniwo Ełk (hala sportowa godz. 13.00.

* * *

W koszykówce mężczyzn o mistrzostwo B klasy spotkają się następujące zespoły:

Budowlani II Białystok — Kolejarz Łapy

AZS II — Zryw Białystok

Gwardia II Białystok — Ogniwo Białystok.

Spotkania te odbędą się w sobotę w hali sportowej, początek o godz. 16.00.

Przypominamy, iż w tabeli prowadzi Ogniwo Białystok 3 pkt. przed Kolejarzem Łapy 2 pkt. i Gwardią II — 1 pkt.

* * *

W B klasie siatkówki męskiej odbędą się następujące spotkania:

Budowlani ZBM Białystok — Budowlani BZPB Białystok (sala Liceum Pedagogicznego godz. 10.00),

Gwardia II Białystok — Ogniwo II Białystok (sala Liceum Pedagogicznego godz. 13.00).

Spotkania te zainaugurują II rundę rozgrywek. Na półmetku pierwsze miejsce zajął zespół Budowlanych BZPB przed Kolejarzem Starosielce. (Bu)

* * *

W niedzielę o godz. 9 w hali sportowej rozpoczną się indywidualne mistrzostwa w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn na rok 1954 zrzeszenia sportowego „Spójnia".

Do mistrzostw z terenu miasta i województwa zgłosiło się 20 zawodników i 7 zawodniczek. (HB)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Ruchome piaski" godz. 19.

KINA

„Pokój": „Odzyskane szczęście" godz. 16, 18 i 20.

„Ton": sobota — „Małżeństwo Kreczyńskiego" godz. 17 i 20, I i II seria; niedziela — „Obrońca życia" godz. 17 i 19.

PORANKI

„Pokój" — „Trzy opowieści" godz. 10.30 i 12.30.

„Ton" — „Bracia Bethen" prod. NRD, godz. 10.30 i 12.30.

Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis" (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub MPiK czynny od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 17 do 19.

Gabinet techniki i racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Muzeum. „Sztuka europejska XV - XVIII w. na tle stosunków społecznych". Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 - 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Straż Ogniowa tel. 08 lub 803.

Dyżurna apteka nr 57 ul. 1 Maja 55, tel. 35-45.

Wkilku wierszach

W ramach współpracy Klubu TPP-R z kołem TPP-R przy Zakładzie Sieci Elektrycznej odbędzie się w dniu 16 bm. impreza, na której program złoży się: pogadanka i film rozrywkowy

* * *

Na najmłodszych mieszkańców naszego miasta czekają trzykołowe rowerki na półkach Spółdzielczego Domu Towarowego. Cena jednego rowerka wynosi 235,70 zł.

(gre)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIENIĘ mieszkanie: dwa pokoje z kuchnią, łazienką, gaz, ogród w Olsztynie na podobne w Białymstoku. Wiadomość. Białystok, Augustowska 8/1, Majewski. g 88-0

ZGUBIONO pokwitowanie na złożoną ankietę na dowód osobisty oraz odcinek zameldowania na nazwisko Kajetan Gruszecki, Białystok.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Techników dentystycznych na stałe lub prace zlecone przyjmie do pracy Spółdzielnia Lekarsko-Dentystyczna w Białymstoku przy ul. Spółdzielczej. Blok 23. Zarząd. k 23-0

Inżynierów Komunikacji na stanowiska: kierownika i starszego inspektora Działu Techniczno-Produkcyjnego oraz starszego kalkulatora zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 3. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr PRK nr3 w Białymstoku, ul. Kolejowa 26. k 25-0

OBWIESZCZENIE

Przymusowe Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Białymstoku — działając na podstawie Zarządzenia Prezydium MRN nr 217/83/53 — wzywa administracje domów zrzeszonych i niezrzeszonych jak też i administrowanych przez Przymusowe Zrzeszenie do bezzwłocznego uregulowania należności za przeprowadzoną na terenie miasta deratyzację w dniach od 2 do 12-go grudnia 1953 r. przez Delegaturę Warszawskiego Zakładu Dezynfekcji, Dyzensekcji i Deratyzacji w Białymstoku, ul. Nowy Świat 4.

Należność za odszczurzenie poszczególnych obiektów, obliczona zgodnie z metrażem i taryfą podaną przez WZDDiD będzie pobierana przez inkasentów Przymusowego Zrzeszenia, względnie może być wpłacona bezpośrednio do kasy Przymusowego Zrzeszenia. Zarówno inkasenci jak i kasa Przymusowego Zrzeszenia pokwitują pobrane kwoty dowodami wpłaty.

Administracje domów rozłożą wpłaconą należność za deratyzację proporcjonalnie na poszczególnych lokatorów i pobiorą łącznie z czynszem jako świadczenia.

Należności nieuiszczone do dni 30-tu od daty niniejszego ogłoszenia ściągnięte będą w drodze przymusowej w trybie administracyjnym.

Przymusowe Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Białymstoku

k 31-0

PROGRAM RADIOWY

Sobota, 13 lutego

Program I na fali 1322 m

5.20 Koncert poranny: 6.10 Koncert popularny; 9.00 Dla klas VII; 9.30 Koncert solistów; 11.05 Dla klas III i IV; 12.25 „Na swojską nutę"; 15.30 Dla dzieci — słuchowisko; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.00 Z życia ZSRR; 17.30 „Słuchacze piszą"; 17.35 Recital śpiewaczy; 18.00 „Z mikrofonem po kraju"; 18.15 Koncert popołudniowy; 19.05 Na muzycznej fali; 19.35 Korespondenci sportowi donoszą; 20.45 Muzyka taneczna; 22.20 Muzyka dla wszystkich; 23.10 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

5.20 Koncert poranny; 6.15 Koncert popularny; 7.20 Muzyka poranna; 14.10 Dla klas I i II; 14.30 Audycja dla klas V; 15.10 „Mister Chollop" — fragment powieści K. Dickensa; 16.00 Radziecka muzyka ludowa; 16.20 Koncert popołudniowy; 18.00 „Piękne głosy"; 18.40 „Scena polska — Janina Romanówna"; 20.00 Przy sobocie po robocie; 21.40 Muzyka taneczna; 22.00 „Aria Leńskiego" — opowiadanie B. Polewoja; 23.00 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Niedziela, 14 lutego

Program I na fali 1322 m

6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.25 Od melodii do melodii; 7.55 Kalendarz radiowy; 8.10 Muzyka klasyczna; 8.30 „5:0 dla młodości"; 9.00 Od powiedzi „Fali 49"; 9.15 Muzyka dla wszystkich; 9.55 Zagadki muzyczne; 10.15 Dla rodziców; 10.30 Audycja dla wojska; 11.15 „Giordano Bruno"; 11.30 Utwory współczesnych kompozytorów polskich; 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie tez IX Plenum KC PZPR; 14.05 Audycja dla wsi; 15.15 Melodie do tańca; 16.10 Na marginesie wielkiej polityki; 16.20 Piosenki radzieckie; 16.40 „Szklany człowiek" — powiastka J. Lama; 17.30 Muzyka taneczna: gra Orkiestra PR pod dyr. J. Cajmera; 18.10 „Mówi Nowa Huta"; 18.30 Koncert życzeń; 19.00 Na radiowej estradzie; 20.30 Wiadomości sportowe; 20.35 J. Verdi — „Otello"; 22.55 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.10 Od melodii do melodii; 8.20 Muzyka baletowa; 8.55 „Wieś tańczy i śpiewa"; 9.10 Miłośnikom pięknej muzyki; 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym; 9.55 Skrzynka ogólna PR; 10.10 „Poezja i muzyka"; 10.50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11.10 „5:0 dla młodości"; 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie tez IX Plenum; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.15 „Puszcza jodłowa" — fragment utworu S. Żeromskiego; 13.30 Walce ze sceny, estrady i ekranu; 14.10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14.25 Koncert życzeń; 14.40 Koncert solistów; 15.15 Dla dzieci; 16.15 Muzyka taneczna; 17.05 Na marginesie wielkiej polityki; 17.15 Z życia ZSRR; 18.30 Na fali humoru i satyry; 19.00 Koncert chopinowski; 19.30 „Tankowiec Nebraska" — sztuka Herba Tanka; 21.30 Melodie taneczne: 22.00 Wiadomości sportowe; 23.10 Koncert.

Dzienniki: 8.00 i 21.00.

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok ul Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-10530

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Tydzień na świecie

„Ostatnią rzeczą, jaką pragnęlibyśmy widzieć, są państwa podzielone na obozy, od powiednio do ich formy rządów". Któż to wyraził tę tak słuszną myśl? Proszę nie spaść z krzesła. Wyraził ją nie kto inny tylko pan Eden. Ale było to w roku 1936, a więc przed niespełna 20 laty i wszystko wskazuje na to, że słowa te były ukłonem pod adresem hitlerowskiej dyktatury w Niemczech.

NIE BLOKI, LECZ ZBIOROWE BEZPIECZEŃSTWO

Niemniej sama myśl, sama zasada jest w pełni słuszna, gdyż — jak dowodzi historia ostatnich dziesięcioleci — każdą wojnę poprzedzało właśnie rozbijanie Europy na przeciwstawne sobie ugrupowania.

„Aby nie dopuścić do nowej wojny — powiedział minister Mołotow — **musimy liczyć się z lekcjami historii. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że jeśli nie chcemy dopuścić do nowej wojny światowej — a oznacza to jednocześnie niedopuszczenie do nowej wojny w Europie — to należy uczynić wszystko, aby nie dopuścić do utworzenia w Europie wojskowych ugrupowań państw przeciwstawiających się sobie nawzajem".**

Nie do pogodzenia z bezpieczeństwem Europy było istnienie „trójprzymierza": Niemcy - Austro - Węgry - Włochy. Nie do pogodzenia z bezpieczeństwem Europy była polityka Wersalu, Locarna i Monachium, było istnienie „osi Rzym - Berlin". Nie do pogodzenia z bezpieczeństwem Europy jest istnienie bloku atlantyckiego, są plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej", mającej wiele wspólnych cech z przedwojennym paktem antykominternowskim. Nierozbijanie Europy na przeciwstawne sobie bloki, lecz bezpieczeństwo zbiorowe dla wszystkich narodów Europy, bezpieczeństwo dla wszystkich krajów bez względu na różnice w ich ustroju — oto droga prowadząca do utrwalenia pokoju w Europie.

Rozumie się samo przez się, że system bezpieczeństwa zbiorowego sprzyjać będzie uregulowaniu problemu niemieckiego. System ten stworzy sprzyjające temu warunki, gdyż wykluczy wciągnięcie tej lub innej części Niemiec do ugrupowań wojskowych, a więc usunie jedną z zasadniczych przeszkód na drodze do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Na drodze do utworzenia jednolitego, miłującego pokój i demokratycznego państwa niemieckiego. Tym bardziej, że zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna, jak i Niemcy zachodnie byłyby uczestnikami tego systemu ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, co sprzyjałoby zbliżeniu obu części Niemiec.

Przemówieniu ministra Mołotowa w sprawie systemu europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego towarzyszyło złożenie wniosku w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa Europie oraz projektu układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Główne punkty tego wniosku przewidują:

Wycofanie w terminie sześciomiesięcznym wszystkich wojsk okupacyjnych z obu części Niemiec, co zapewniłoby neutralizację Niemiec i stworzyłoby pomyślne warunki dla rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami pokoju w Europie; podjęcie przez cztery mocarstwa niezwłocznych kroków, aby przyczynić się do zawarcia przez państwa europejskie układu o bezpieczeństwie zbiorowym, przewidującego odpowiednie gwarancje przeciwko agresji i naruszeniu pokoju w Europie.

POD KONIEC TRZECIEGO TYGODNIA

Zastanawiając się nad całokształtem dotychczasowych obrad konferencji berlińskiej, wśród wielu innych nasuwają się dwa wnioski. Jeden z nich dotyczy stosunku Związku Radzieckiego do narodu niemieckiego. Drugi wiąże się z niestrudzonymi wysiłkami ministra Mołotowa, by doprowadzić do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

„Naszym założeniem — powiedział minister Mołotow w jednym ze swych oświadczeń **— jest uznanie zasady, że zjednoczenie Niemiec powinno być dokonane rękami samych Niemców, a nie obcych władz okupacyjnych. Ponieważ plan trzech mocarstw zachodnich polega na tym, by przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich oddać całkowicie w ręce wojsk okupacyjnych, wywołuje on negatywną ocenę".** Tą wiarą, tym zaufaniem do narodu niemieckiego, do jego demokratycznych i patriotycznych sił, nacechowane były stalinowskie słowa, mówiące o tym, że nie zniszczenie narodu niemieckiego, lecz zniszczenie hitleryzmu jest celem wojny. Tą wiarą i tym zaufaniem nacechowany jest układ poczdamski, będący stawką na demokratyczne i pokojowe siły narodu niemieckiego. Tą wiarą i tym zaufaniem nacechowana jest cała polityka ZSRR w stosunku do Niemiec, nacechowane są wszystkie wnioski ministra Mołotowa na konferencji berlińskiej, łącznie z wnioskiem o wycofanie wojsk okupacyjnych. Czy wiara ta i zaufanie są uzasadnione? Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej daje na to pytanie odpowiedź potwierdzającą. Tam, gdzie wykorzenione zostały junkiersko - monopolistyczne siły wojny, odwetu i faszyzmu, naród niemiecki wkracza na drogę pokoju, demokracji i przyjaźni z innymi narodami.

Co uderza w wysiłkach ministra Mołotowa na konferencji berlińskiej? — To, że przedstawił on cały kompleks środków, których realizacja zapewniłaby uregulowanie nie tylko tego czy innego problemu. Umożliwiłaby ona zrobienie olbrzymiego kroku naprzód na drodze do utrwalenia pokoju, do zapobieżenia groźbie nowej wojny, do zapewnienia narodom możliwości pokojowego współżycia, pokojowej współpracy.

Inna jest postawa przedstawicieli mocarstw zachodnich. Po blisko trzech tygodniach konferencji poza tzw. planem Edena, nazywanym trafnie przez złośliwych „planem Eden-auera", sprowadzającym całe zagadnienie pokoju do sprawy wyborów w Niemczech, nie przedstawili oni żadnej konkretnej propozycji, a nawet nie pokusili się o przedstawienie własnego projektu traktatu pokojowego. Jak stwierdza dziennik „Prawda", podsumowując dotychczasową dyskusję nad problemem niemieckim, konferencja berlińska wykazała **„wyraźną niechęć dyplomacji mocarstw zachodnich do szukania drogi, aby pokonać trudności".**

PARADOKSY

W przeddzień konferencji berlińskiej waszyngtoński korespondent londyńskiego tygodnika „New Statesman and Nation" pisał: **„Rząd Eisenhowera traktuje konferencję berlińską jako coś, czego trzeba się pozbyć jak najszybciej, jako łyk rycyny... Dullesa najbardziej obchodzi to, żeby skrócić czas trwania konferencji bez obciążania zachodu winą za jej niepowodzenie..."**

I oto w trzecim tygodniu konferencji jesteśmy świadkami tego, jak mocarstwa zachodnie występują z propozycją kontynuowania tajnych obrad w sprawie pierwszego punktu porządku obrad, to znaczy w sprawie środków złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i zorganizowania konferencji pięciu wielkich mocarstw, to jest z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej. Dyskusja nad tym punktem obejmuje również tak istotne zagadnienia, jak sprawę wymiany handlowej pomiędzy Wschodem a Zachodem, oraz rozbrojenia. Czy świadczy to, że pan Dulles skłonny jest kontynuować owo w jego pojęciu zażywanie rycyny? Nie, świadczy to o tym, że pan Dulles i jego zachodni koledzy nie są panami swoich posunięć, że konkretne wnioski radzieckie, ich nieodparta wymowa, nacisk opinii publicznej okazują się silniejsze od ich niechęci do kontynuowania rozmów w Berlinie.

I właśnie z tą opinią publiczną mają w miarę trwania rozmów berlińskich coraz większe trudności. Poważna część prasy europejskiej zarzuca im próby sabotowania rozmów. Wiele dzienników wskazuje na paradoks, że panowie Dulles, Eden i Bidault tak gorliwie bronią „armii europejskiej". Paradoks dlatego, że USA, jak wiadomo, nie są krajem europejskim. Wielka Brytania nie należy i nie ma zamiaru należeć do... europejskiej wspólnoty obronnej! A Francja? Pan Bidault miałby ochotę należeć do tej „wspólnoty", ale nie Francja, której parlament — w większości burżuazyjny — nie chce ratyfikować tego samobójczego dla Francji układu. Sądząc po oburzeniu, jakie panuje dziś we Francji na Bidault, sądząc po tym, że zarówno w prasie, jak i w Zgromadzeniu Narodowym nazywa się pana Bidault grabarzem interesów Francji i sabotażystą konferencji berlińskiej, wątpić można, czy powróci on z Berlina w aureoli. W kołach francuskich dziennikarzy mówi się, że jest to ostatnia międzynarodowa konferencja, w której bierze on udział.

* * *

Wielką prawdę o konferencji berlińskiej w prostych, ale tak prawdziwie z serca płynących słowach wyraził ostatnio Marcin Kocurek, chłop ze spółdzielni produkcyjnej Lusówka:

„Konferencja berlińska — powiedział on — **to sprawa dużej wagi. Patrzymy uważnie, jak przebiegają obrady. Jedno wiemy już na pewno: imperialiści chcą postawić na nogi hitlerowców. A kto w świecie chce ich powrotu? Chyba tylko polityk, którego nie obchodzi czego chce jego naród, może bronić na konferencji planów Adenauera. Narody są przeciwko tym planom. Dlatego też ministrowie z Zachodu nie mają pokrycia na swoje słowa we własnych narodach, a za ministrem Mołotowem stoją jak mur miliony, miliony ludzi na całym wielkim świecie. To jest siła pokoju i ta siła wygrywa".**

Tadeusz Gumowski

Czy wiesz już,

że „Gazeta Białostocka" rozpoczyna za kilka dni druk nowej powieści pod tytułem „LISCIE KOKA"?

Powieść tą będzie się podobała wszystkim. Zaprenumeruj „Gazetę Białostocką" na miesiąc marzec!

Na marginesie Konferencji Berlińskiej

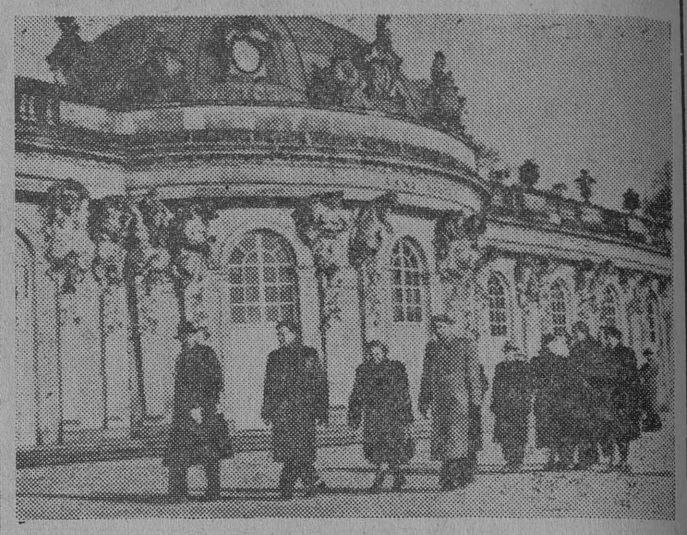

Przedstawiciele prasy zagranicznej (duńskiej, fińskiej, szwedzkiej i rumuńskiej) zwiedzili Poczdam.
Na zdjęciu: Dziennikarze przed Pałacem Sans Souci.
(Fot — CAF)

"PIERWSI W NAUCE—PIERWSI W SPORCIE"

Pod tym hasłem odbyły się WOJEWÓDZKIE ZIMOWE IGRZYSKA HARCERSKIE

W dniach 10 i 11 lutego br. w miejscowości Ogrodniczki pod Białymstokiem i w samym Białymstoku odbywały się **Wojewódzkie Zimowe Igrzyska Harcerskie** z udziałem ponad 200 zawodników i zawodniczek reprezentujących poszczególne powiaty.

Oto wyniki konkurencji:

DZIEWCZĘTA: zjazd na saneczkach: 1) **Anna Wojczuk** (Hajnówka) — 25 sek., 2) **Elżbieta Piątkowska** (Hajnówka) — 27,6 sek., 3) **Wróblewska** (m. Białystok) — 27,9 sek. Startowało 25 zawodniczek.

Bieg zjazdowy narciarski na dystansie 150 m przy różnicy wzniesień około 30 m: 1) **Elżbieta Domysławska** (Ełk) — 17,8 sek., 2) **Halina Michalczuk** (Siemiatycze) — 19,4 sek., 3 — 4) ex-aequo **Mirosława Wojtaszek** (m. Białystok) i **Augustyna Radziszewska** czas 20,3 sek. Startowało 13 zawodniczek, ukończyło 6.

Bieg patrolowy: I miejsce zajął patrol powiatu białostockiego w składzie: **Lebiedzińska, Bakunówna, Jarocka** czas 33,27 min. II miejsce zajął patrol z powiatu ełckiego w składzie: **Domysławska, Judycka, Apanasewicz,** czas 33,51 min. III miejsce zajął patrol z m. Białegostoku czas 35,55 min. IV — Siemiatycze, V — Wysokie-Mazowieckie.

Jazda szybka na lodzie (dystans 400 m.): 1) **Danuta Gil** (Ełk) — 1,32,2 min., 2) **Irena Waszkiewicz** (Hajnówka) — 1,40,1 min., 3) **Jadwiga Sawośko** (Augustów) — 1,41,0 min.

Bieg płaski narciarski na dystansie 1500 m: 1) **Lidia Kozłowska** (m. Białystok) — 8,19,6 min., 2) **Teresa Apanasewicz** (Ełk) — 8,27 min., 3) **Maria Kempa** (Siemiatycze) — 8,28,8 min. Startowało 13 zawodniczek.

Tor przeszkód: 1) **Teresa Podwysocka** (m. Białystok) — 24 sek., 2) **Walentyna Wołkowycka** (Hajnówka) — 25 sek., 3) **Jolanta Średzińska** (m. Białystok) 28,2 sek. Startowały 24 zawodniczki, ukończyły 23.

CHŁOPCY: Zjazd na saneczkach: 1) **Alfred Marsz** (Olecko) 21,1 sek., 2) **Wilfryd Łazarczyk** (Ełk) — 22,2 sek., 3) **Borys Panow** (Sokółka) — 22,9 sek. Startowało 26 zawodników.

Zjazd narciarski: 1) **Kaczyński** (Łomża) 17,3 sek., 2) **Wacław Głębowski** (Grajewo) 17,4 sek., 3) **Komarowski** (Hajnówka) 18,3 sek. Startowało 41 zawodników, ukończyło zjazd 26.

Bieg patrolowy: 1) pow. **Gołdap** czas 25,26 min., 2) Ełk 25,35 min., 3) Siemiatycze 26,45 min., 4) Hajnówka, 5) Suwałki, 6) m. Białystok, 7) Sokółka, 8) pow. Białystok, 9) Grajewo, 10) Augustów, 11) Olecko, 12) Bielsk, 13) Wysokie-Mazowieckie.

Jazda szybka na lodzie (dystans 500 m): 1) **Mieczysław Gutkiewicz** (Suwałki) 1.31,4 min., 2) **Ireneusz Horodeński** (m. Białystok) 1,34,0 min., 3) **Jan Zackiewicz** (Suwałki) 1,37,3 min.

Bieg płaski narciarski na dystansie 2000 m: 1) **Eugeniusz Koptylin** (pow. Białystok) 10,12,0 min., 2) **Ryszard Zastocki** (Ełk) 10,45 min., 3) **Wincenty Ryrych** (Gołdap) 10,52 min.

Tor przeszkód: 1) **Henryk Rurek** (Hajnówka) 21,9 sek., 2) **Czesław Klukowski** (Gołdap) 22,4 sek., 3) **Stanisław Werner** (m. Białystok) 22,6 sek.

Wyniki jazdy figurowej dziewcząt i chłopców oraz punktację powiatów na Wojewódzkich Zimowych Igrzyskach Harcerskich podamy w następnych numerach.

W dniu 11 lutego w sali Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku odbyło się uroczyste zakończenie igrzysk oraz rozdanie nagród w postaci sprzętu sportowego i dyplomów zwycięzcom poszczególnych konkurencji oraz zwycięskim zespołom.

(HB)

★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★

O ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE

Narody Europy gorąco witają doniosłą inicjatywę ZSRR

Rząd NRD oświadczył iż gotów jest uczestniczyć w ogólnoeuropejskim układzie proponowanym przez min. Mołotowa—Komentarze prasy zachodniej

NIEMCY

BERLIN. Wydział Informacji przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił komunikat, w którym stwierdza m. in.:

Prezydium Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu odbytym 11 lutego 1954 r. omówiło złożony przez ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotowa w dniu 10 lutego br. wniosek „O zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie" i przedstawiony przezeń jednocześnie projekt „ogólno-europejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie".

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który od pierwszych dni swego istnienia prowadzi konsekwentną politykę pokoju i współpracy między narodami, z wdzięcznością wita wielką inicjatywę Związku Radzieckiego.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w całkowitej zgodzie z interesami narodowymi Niemców oświadcza, iż gotów jest uczestniczyć w takim systemie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oczekuje, iż wszyscy miłujący pokój Niemcy we wschodniej i zachodniej części naszego kraju jednomyślnie i odważnie opowiedzą się za realizacją tych propozycji, które zapewniają pokojową i szczęśliwą przyszłość.

FRANCJA

PARYŻ. Wniosek delegacji radzieckiej zgłoszony na konferencji berlińskiej ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie znajduje się w centrum uwagi społeczeństwa francuskiego.

Jak podaje dziennik „Humanite", 11 bm. w kilka godzin po opublikowaniu przez prasę propozycji zgłoszonych przez ministra Mołotowa, z Paryża zaczęły napływać pod adresem francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault listy i depesze z żądaniem poparcia wniosku radzieckiego.

W zakładach samochodowych „Renault" odbyły się 11 bm. zebrania robotników, na których omówiono wniosek radziecki w sprawie zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Jeden z członków katolickiego związku zawodowego oświadczył: „Propozycje radzieckie sprzyjają utrwaleniu pokoju w Europie... Mam nadzieję, że układ o „europejskiej wspólnocie obronnej" zostanie odrzucony".

ANGLIA

LONDYN. Prasa angielska poświęca wiele uwagi wnioskowi W. M. Mołotowa zgłoszonemu 10 bm. w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Dziennik „Daily Worker" zamieszcza na widocznym miejscu obszerne streszczenie oświadczenia ministra Mołotowa, stwierdzając, że wniosek w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie jest „najważniejszym posunięciem pokojowym od czasu zakończenia drugiej wojny światowej".

Komentator agencji Reutera Stanley Priddle podaje z Berlina:

W kołach mocarstw zachodnich uważają radziecki plan dla Europy przedstawiony w Berlinie 10 lutego za najpoważniejszy ze wszystkich ciosów zadanych dotychczas „zachodniemu systemowi obrony"...

WŁOCHY

RZYM. — Cała postępowa prasa włoska poświęca wiele uwagi wnioskowi W. M. Mołotowa w sprawie zawarcia „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie". Dziennik „Unita" zamieścił pełny tekst wniosków radzieckich i poświęcił im artykuł wstępny.

Dziennik „Avanti" pisze, że Mołotow otworzył nowe perspektywy pokojowego uregulowania na dłuższy okres problemów kontynentu europejskiego...

Prasa burżuazyjna nie ukrywa swego zdenerwowania w związku z nowymi propozycjami pokojowymi Związku Radzieckiego.